Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IX Marzec 1935 r. Nr. 3

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

MIESIĘCZNIK

W JEDNOŚCI SIŁA!



Panie Marszałku JÓZEFIE PIŁSUDSKI, meldujemy, że Strażacy Województwa Kieleckiego, w liczbie 1.000 placówek ochotniczych i 30.000 druhów, składają Ci w dniu Twoich Imienin, wraz z najserdeczniejszemi życzeniami, mocne zapewnienie, iż wzmocnią pracę strażacką, społeczną i państwową, by przyczynić się do budowania od wewnątrz mocarstwowej Polski.

Na dzień Imienin naszego Marszałka

Oddział Powiatowy w Sandomierzu organizuje sztafetę konną i pieszą do Krakowa, celem wzięcia udziału w sypaniu Kopca ku czci Marszałka Józe'a Piłsuskiego. Sztafety te pod kierunkiem inspektora powiatowego wyruszą z ziemią powiatu z Sandomierza dnia 15 marca r. b.

Celem sztafety oprócz sypania kopca jest zwiedzenie również ważniejszych ośrodków i osobliwości z punktu widzenia krajoznawczego i historycznego. Trasa wyniesie tam i z powrotem około 340 klm. Kierunek do Krakowa przez Osiek, Połaniec, Pacanów, Nowy Korczyn, Opatowiec, Koszyce, i Nowe Brzesko. W powrotnej drodze przez Wieliczkę, Niepołomice, Bochnię, Brzesko, Tarnów, Mościce, Mielec, Baranóg i Tarnobrzeg.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, to Oddział powiatowy w Będzinie również przeprowadzi strażacki raid motocyklowy z ziemią i węglem Zagłębia Dąbrowskiego do Krakowa celem wzięcia udziału w sypaniu wspomnianego Kopca.

Teorja i praktyka pożarnicza

Minęły już te czasy, gdzie pożarnictwo uważano za dziedzinę, w której, podejmując pracę, wystarczyło zaznajomić się z władaniem sprzętem pożarniczym, by po uczestnictwie w kilku akcjach ratunkowych przy pożarze stać się fachowcem — pożarnikiem Trudno zaprzeczyć, by owe czasy nie wydały wybitnych pożarników, jednak liczba ich była znikoma, zważywszy na to, że z braku literatury fachowej, zdobywać mogli wiedzę jedynie długoletnią praktyką, która w nielicznych tylko wypadkach była tak szerokostronną, by objąć cał ść zagadnień. W rozważaniu tych okoliczności z podziwem patrzyć musimy na ówczesnych pierwszych pionierów pożarniczych, którzy na podstawie niestrudzonej długoletniej pracy, położyli podwaliny, na których rozbudowano wiedzę pożarniczą, opartą o coraz to szerszą w tym przedmiocie literaturę.

Dziś, gdzie pożarnictwo stanowi wiedzę w swoim przedmiocie bardzo rozległą i w różnorodnych swych kierunkach coraz dalej się posuwającą, nie może już być mowy o tem, by wyłącznie drogą praktyki zdobyć poziom fachowca, któryby na to miano zasługiwał, nawet w tak szczupłych, w stosunku do całości zagadnień ramach, w jakich naogół obraca się zadanie strażaka szeregowego, szczególnie na wsi.

W parze z praktyką musi iść nauka teoretyczna, dająca nietylko wiadomości zdobyte i wypróbowane długoletnią praktyką wszechstronną, lecz przedewszystkiem tę niezbędną wiedzę, którą praktyka wogóle dać nie może.

Należy powitać z wielkiem zadowoleniem objaw, że zrozumienie tego szerzy się coraz bardziej wśród naszego strażactwa, czego dowodem są kursy i egzaminy kwalifikacyjne dla oficerów, naogół bardzo licznie obsyłane, jak również podjęcie szkolenia w zakresie I stopnia przez znaczną ilość straży pożarnych. W tem miejscu nie można jednak pominąć tych straży, niestety jeszcze bardzo licznych, szczególnie zaś tych działaczy pożarniczych, którzy zajmując stanowiska kierownicze, nadal biernie się zachowują, nie wykazując należytego zrozumienia dla tej palącej kwestji. Opieszałość ich jest jakoby hamulcem u koła toczonego przez tych, którzy doceniając potrzebę posuwania się naprzód, pogłębiają swoją wiedzę, toteż w imię dobra naszej sprawy powinni jaknajrychlej poderwać się i pójść śladem tych, którzy im już przodują. Obawiam się, że jeśli wkrótce tego nie uczynią, nastąpi dla nich chwila w której przykro odczują skutki swojego niedbalstwa, widząc jak rażącą jest różnica między nimi a kolegami, którzy to zawczasu uczynili. Nie wchodzę przytem już w konsekwencję, jakie wynikną w stosunku do czynników sprawujących nadzór nad strażami.

Po tem krótkiem odbiegnięciu, powróćmy do właściwego tematu i zastanówmy się nad twierdzeniem, że praktyka i teorja muszą iść w parze Tak, jak dobry praktyk, bez znajomości teorji nigdy nie będzie fachowcem w pełnem tego słowa znaczeniu, tak samo teoretyk, bez doświadczenia praktycznego na miano to nie zasługuje. Strażak opierający wiadomości swoje wyłącznie na praktyce, często zbyt jednostronnej, nie potrafi wywiązać się ze swojego zadania, gdyż napotykając na przeróżne okoliczności nie zrozumie całego szeregu przejawów, dotychczas w praktyce przez siebie niespotykanych, zostaje nimi zaskoczony i w rezultacie staje bezradny. Teoretyk zaś, nie posiadający odpowiedniej praktyki, zbyt często spotyka sytuacje z których pomimo swej szerokiej wiedzy teoretycznej, wyjścia znaleźć nie może, bo brak mu orjentacji w terenie, jak wogóle całego szeregu wiadomości praktycznych, których teorja nie daje.

Ścisłe zjednoczenie teorji z praktyką i umiejętność zastosowania i wykorzystania teoretycznych wiadomości w praktyce, decydują o wartości fachowca pożarniczego, którym każdy strażak być powinien. Podejmując zatem szkolenie strażaka, narówni doceniać należy naukę teoretyczną jak i praktyczną, jak to zresztą doskonale ujęto w obowiązującym dziś programie szkolenia podstawowego i specjalnego. Fakt zaś, iż zasada ta często zostaje w szeregach strażackich pominiętą wymaga szerszego rozpatrzenia.

Obserwując pracę wyszkoleniową w strażach, szczególnie w zakresie I stopnia, prowadzoną w ra-

mach poszczególnych placówek (pomijam oczywiście pracę bezprogramową, chaotyczną, niestety jeszcze zaczęsto spotykaną) dochodzimy do wniosku, że bardzo często dział teoretyczny bywa dość należycie prowadzony, natomiast szkolenie praktyczne pozostawia dużo do życzenia. Poza ćwiczeniami szkolnemi z narzędziami, ogranicza się szkolenie praktyczne naogół na szablonowych ćwiczeniach alarmowych i taktycznych, które bardzo mało odpowiadają właściwym celom. Nie ulega wątpliwości, że prowadzenie praktycznego szkolenia bojowego jest trudniejszem od nauczania teoretycznego, co jednak tembardziej przemawia za udoskonaleniem metod tego szkolenia i poświęceniem mu więcej niż dotychczas uwagi.

Zasadniczym błędem przy szkoleniu bojowem w terenie bywa jego zbytnia szablonowość, wyrażająca się w braku poszczególnych faz pożaru, oraz nieuwzględnianiu różnych drobnych okoliczności i momentów, wprawdzie mało rzucających się w oczy, a jednak wywierających duży wpływ na przebieg pożaru. Błędy te najlepiej wyjawia ścisła obserwacja i porównanie naszych ćwiczeń bojowych w terenie z prawdziwą akcją przy pożarze. W obu wypadkach widzimy całą masę błędów, które są najlepszym wskaźnikiem, jak należy usprawnić praktykowane dotychczas ćwiczenia.

Na podstawie swoich doświadczeń i obserwacji uważam, że szkolenie bojowe w terenie powinno nastąpić dopiero po gruntownem przeszkoleniu przy stole plastycznym, który służyć powinien, nietylko do wprawiania się w „sztuce pożarniczej“ oficerów i podoficerów strażackich, lecz również do szkolenia całej sekcji bojowej wzgl. plutonu. Ćwiczenia wstępne przy stole plastycznym dają w porównaniu z prowadzeniem tych ćwiczeń bezpośrednio w terenie, cały szereg awantarzy, z pomiędzy których wymieniam tylko: łatwość porozumiewania się dowódcy z podkomendnymi i korygowania błędów, jak również możność robienia szybkich i częstych zmian sytuacji bez straty czasu, oraz niezależność od pory roku.

Każdy strażak biorący udział w tych ćwiczeniach powinien otrzymać figurkę, odpowiednio do przydzielonej mu funkcji, kolorowaną, z którą markuje poruczone mu przez dowódcę czynności i zajmuje odpowiednie stanowisko. Jakie korzyści dają ćwiczenia sekcjami przy stole plastycznym, to wykazują późniejsze ćwiczenia w terenie, o czem łatwo przekona się każdy, który zechce je wypróbować. Dla ćwiczeń bojowych w terenie, bez poprzedniego przeszkolenia przy stole plastycznym, szkoda czasu i fizycznych wysiłków, a że one rzadko kiedy pochlebiają oku nietylko fachowca, ale nawet laika, o tem każdy z nas miał możność przekonać się, obserwując takie ćwiczenia.

Koszt zdobycia potrzebnych przyborów do stołu plastycznego nie wchodzi w rachubę, gdyż każda straż może je według wzorów, jakie posiadają zapewne wszystkie oddziały powiatowe, łatwo wykonać we własnym zakresie, bez specjalnych wydatków pieniężnych.

Podając tylko ten jeden przykład, nie wyczerpałem oczywiście sposobów usprawnienia praktycznego szkolenia w strażach, na co zresztą nie zezwalają ramy niniejszego, z góry określonego tematu, jednak ufam, że skromne moje uwagi przyczynią się do szerszego zainteresowania tą, w pracy strażackiej tak niezmiernie ważną sprawą.

Zdobycie wiedzy teoretycznej jest przy dobrych chęciach zazwyczaj tylko kwestją czasu i to stosunkowo krótkiego, w porównaniu z osiągnięciem odpowiedniego doświadczenia praktycznego, które zbierać musimy przez długie lata, szczególnie tam, gdzie warunki pracy pożarniczej dają do tego mało sposobności.

Częste wymiany zdań, co do spostrzeżeń z praktyki pożarniczej, oraz rzeczowe opisy akcji ratunkowej i manewrów stanowią poważny współczynnik w rozszerzaniu i pogłębianiu wiedzy, to też jaknajliczniej powinny znaleść miejsce na łamach naszych pism fachowych, wypełniając zarazem luki, jakie jeszcze wykazuje nasza, stosunkowo młoda literatura pożarnicza.

Jan E. Jonietz
Wice-Prezes Oddz. Pow. w Pińczowie
i naczelnik III Rejonu.

Czy strażactwo jest sportem?

Żeby na to pytanie odpowiedzieć trzeba najprzód zdefinjować pojęcie sportu.

Co to jest sport?

Szereg pionierów i pisarzy sportowych, których cytuje p. Junosza Dąbrowski w książce „Co to jest sport“ różnie określa to pojęcie.

Autor książki „La morale des sports“ Paul Adam pisze: „Sportem nazywamy wszelką akcję, koordynującą szereg jednolitych i przemyślanych czynów, dążących do pomnożenia zręczności, odwagi i siły człowieka“.

Poeta Kolmar krótko określa: „Sport jest środkiem pokonywania siebie i innych“.

„Sport jest walką i grą“ jeszcze krócej definjuje „Monde Nouveau“ traktując o literaturze sportowej w 1924 roku.

Baron Caubertin, odnowiciel igrzysk ilimpijskich stwierdza obszerniej, że „sport jest kultem umyślnym i stałym intensywnych ćwiczeń fizycznych, opartym o dążenie do postępu i mogącym posuwać się aż do ryzyka“.

Georges Herbet twórca „metody naturalnej“ W. F. pisze na łamach pisma „Education phisique“: „Nazywam sportem wszelkiego rodzaju ćwiczenia, lub działalność fizyczną, których celem jest uzyskanie wyczynu i których wykonanie polega przedewszystkiem na idei walki z żywiołem określonym: czasem, przestrzenią, przeszkodą, trudnością materjalną, niebezpieczeństwem, zwierzęciem, przeciwnikiem wreszcie z samym sobą“.

Sport więc, jest nietylko kształceniem ciała przez ćwiczenia, ale i kształceniem ducha przez walkę.

Gdzie niema walki niema właściwego sportu, walka z przeciwnikiem, walka z maszyną, walka z wodą jak w żeglarstwie, lub pływaniu jest jedną z zasadniczych cech sportu.

Formy tej walki muszą być ujęte w określone ramy regulaminu, bez którego niema właściwie sportu. Jazda taksówką nie jest sportem, jeżeli jednak ujmie się ją w regulaminy które stworzą pewne cele do osiągnięcia we współzawodnictwie, wtedy będzie to sport. Walka z żywiołami wspomnianemi wyżej, jest wtedy sportem, gdy w tej walce możemy i mamy do pokonania współzawodnika.

Gry wszelkie jak: koszykówka, palant, piłka nożna i t. p. ujęte są w przepisy, wtedy jednak są sportem jeżeli zdolne są do wywarcia wpływu dodatniego na harmonijny rozwój ciała i duszy.

Sport, kierując namiętności ludzkie na te drogi, budząc naturę ludzką z właściwego jej uśpienia, obdarza nas dobrodziejstwami fizycznemi, intelektualnemi, moralnemi i społecznemi.

W każdym sporcie, żeby osiągnąć pożądane cele, trzeba zdobyć technikę, czyli umiejętność osiągnięcia najlepszych rezultatów. Technikę zdobywa się przez systematyczną wprawę, czyli ćwiczenie w momencie walki, technika musi być poparta mądrą taktyką, czyli rozumnem i najbardziej celowem zużyciem swoich sił i środków, aby osiągnąć cel. Walka ta najbardziej precyzyjna, nie będzie sportem, jeżeli będzie wypływała z nienawiści, lub tylko niechęci do przeciwnika.

Sport zaś zmusza człowieka do pokonywania przeciwności i przeszkód dla samej idei ruchu i gry. W sporcie walczą między sobą przyjaciele, nie wrogowie. Dlatego walka musi być kulturalna i „czysta". Dla sportowca, którego hasłem jest „szybciej, wyżej, lepiej" niema rzeczy niemożliwych — jest on zdolny do pokonania największego wroga, jakim jest własna słabość. Ryzyko jest jedną z cech sportu i ryzyko to często powoduje wypadki nawet śmiertelne. Niedawno stracił życie na matchu bokserskim jeden z przeciwników, bywają wypadki na boisku piłki nożnej, na skoczni narciarskiej, na wyścigach wszelkiego rodzaju, wypadki te jednak nie odstraszają sportowca Ryzyko bowiem jest zaletą społeczną sportu, bo oswaja człowieka z niebezpieczeństwem, uodpornia na przeciwieństwa i ryzyko, jakie na każdym kroku stwarza życie. W sporcie człowiek nigdy nie jest odosobniony. — Jakiegokolwiek z celów nie osiąga sam. Uczy się współpracować w gromadzie, by tworzyć wspólnymi doświadczeniami i celami zbiorowy organizm klubu, czy stowarzyszenia dla osiągnięcia wspólnego celu.

Współzawodnictwo sportowe na terenie międzynarodowym ułatwia stosunki pokojowe, uszlachetnia narody. Sport jest więc neutralny tak, jak naprzykład muzyka. Jednak, jak w odpowiednim czasie zagrany „Mazurek Dąbrowskiego" rzucić może każdego, nietylko Polaka, do huraganowego ataku w czasie bitwy, tak samo sport w wypadku wojny może dostarczyć przygotowanych i najwytrawniejszych, gotowych na wszystko rycerzy.

Sport płacony w jakikolwiek sposób jest pracą zawodową i nie jest sportem. Musi więc być bezinteresownym pod względem materjalnym.

Sport ze względu na swe wartości moralne i dążenie do doskonalenia tych wartości jakie Stwórca dał człowiekowi do użytkowania w życiu doczesnem, cieszy się poparciem kościoła katolickiego.

Wreszcie sport ułatwia wzajemne współżycie między ludami, poszerza liczbę naszych znajomych, wiąże wspólnymi celami, przenosząc się nawet na łono życia rodziny.

Wyliczywszy pokrótce te cechy i właściwośc sportu pragnę zwrócić uwagę wszystkich strażaków czystych rycerzy Św. Florjana, na to czy służba nasza strażacka nie odpowiada dokładnie wszystkim wymienionym cechom sportu.

Więcej — bo takie sporty jak jeździectwo, automobilizm, gry w piłkę, lotnictwo i t. p. łącznie wszystkie razem, dają dopiero ogólne pojęcie i korzyści sportu, gdy tymczasem służba strażacka sama jedna obejmuje tak duży i zróżniczkowany zakres prac i celów nakładających się we wszystkich szczegółach z właściwościami sportu, że może być zaliczona do najszlachetniejszego sportu.

Porównajmy poszczególne elementy sportu i strażactwa.

Cel strażactwa: bezinteresowne niesienie pomocy bliźniemu, jest celem materjalnym, określone korzyści przynoszącym społeczeństwu i Państwu. Takie korzyści w mniejszym lub większym stopniu dają wszystkie sporty, dając sportowcom, w tym wypadku strażakom, korzyści moralne i rozwój sił fizycznych.

Walka z żywiołem ognia wymaga od strażaka wysokiej techniki, którą może zdobyć jedynie przez wytrwałą zaprawę — szkolenie i kształcenie swoich sił fizycznych i duchowych do walki z pożarem. Strażak mający stały kult ćwiczeń nie spocznie na laurach zdobywszy największą ilość punktów w zawodach, tak samo jak i cała sportowo, czyli po strażacku myśląca drużyna. Cały zespół, jak i poszczególni członkowie dążą uparcie do postępu, pragnąc szybciej zebrać się na alarm, szybciej dojechać do pożaru, wyżej stanąć w szeregu współzawodników, względnie pobić swój własny rekord i lepiej ugasić pożar, lepsze osiągnąć rezultaty w pracy strażackiej dla doskonalenia się w tym zawodzie, a właściwie sporcie.

Tak zarządy, sztaby, jak i szeregowi wykazują często wielką inicjatywę, wytrwałość i zręczność, a w samej walce odwagę, siłę zimną krew, mimo wielkiego ryzyka, które często zawiera ofiary ze zdrowia lub życia strażaków. Czy nie jest walką z gnuśnością swego ciała i ducha ranne wstanie na zbiórkę w niedzielę, lub święta, kiedy każdy rozsądny obywatel po pracy całego tygodnia dłużej śpi i odpoczywa? Czy nie jest walką ze samym sobą wstawanie wśród nocy nieraz w czasie mrozu, lub szarugi, by biec do ognia, nie wiedząc ile kilometrów? Na to stać tylko sportowca wysokiej klasy i strażaka.

Sport nasz strażacki, wychowując charaktery, jest czynnikiem moralnego postępu. Nauczywszy się pokonywać swoje nawyki dla dobra zespołu, którego jest członkiem, wpływa dodatnio na całe otoczenie. Strażactwo jest namiętnością i łatwiej do niego się zapalić, niż do jakiegoś innego sportu. Są przecież strażacy, którzy poznawszy naszą pracę poświęcają dla niej swoje interesy, narażają się na nieporozumienia domowe, poświęcając dla niej wszystkich, nietylko wolny czas

Kto nie jechał do pożaru końmi nie może mieć pojęcia o wyścigach rzymskich kwadryg lub moskiewskich dwukółek, gdzie chodzi nietylko o dobieg do pożaru, ale i współzawodnictwo z innymi strażakami

Kto jechał autopogotowiem do pożaru ma te same wrażenia i serca ściskanie przy pokonywaniu przestrzeni, jak automobiliści na torach w czasie wyścigów. Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku strażak — sportowiec zastosuje całą swoją technikę i taktykę, by mając możliwości zwierzęcia, jak i maszyny, by wykorzystawszy ich maksimum sił, dojść jaknajszybciej do celu. Strażak indywidualnie, jak i w zespołach ma twardo i jasno określone regulaminem sposoby walki, czy to na zawodach, czy to przy pożarze. I regulaminy te zdolne są wytworzyć harmonijną współpracę ducha i ciała, wychowują strażaka kulturalnego, umiejącego pracować w zespole i po jedyńczo.

Strażak widzi wroga w ogniu, który wyszedł poza ramy określone mu przez człowieka, w ogniu — niszczycielu i do walki z nim sposobi swoje siły, które zresztą w każdej chwili z całym zasobem doświadczenia i poświęcenia odda do obrony kraju w wypadku wojny.

Jest na to strażak — sportowiec przyjacielem płomieni ducha i wszędzie stara się wzniecić ten pożar, by w nim udoskonalić siebie i swoich towarzyszy.

Dla strażaka niema granic między narodami i niema niemiłych sąsiadów — i będzie bronił od ognia, tak bolszewików, jak i szwabów. Idea strażacka nie uznaje polityki, ani małej, ani wielkiej, chodzi prostemi drogami i czystemi, które wiodą do wytkniętego celu, obrony mienia bliźniego. Niemniej jednak idea nasza już dziś każe się przygotować z całym rozumem i nakładem sił do obrony tych granic. Za służbę w straży ochotniczej nikt nie płaci— przeciwnie strażak często — gęsto pali, lub drze obuwie, a drugi własną skórę.

Ze względu na swe wartości moralne, społeczne i chrześcijańską ideę miłości bliźniego strażactwo ma przyjaciela we wszystkich wyznaniach religijnych.

Prawda, że przedstawione tu strażactwo jest ideałem, do którego ten i ów pragnąłby się zbliżyć, a w rzeczywistości, realizowany przez masy rzadko przedstawia czysty sport. Wiadomo jednak, że i w innych gałęziach sportu, jeżeli przyjmiemy, że uprawiają go masy, jest ogromna przewaga patałachów nad sportowcami. Patałachy te dyskontując na swój rachunek wartości prawdziwych sportowców, podnoszą czasem opadłe z ich wieńców listki w a w r z y n u i szczycą się niemi, twierdząc, że są sportowcami. Tak samo strażak, zwłaszcza „świeży", włożywszy błyszczący hełm na głowę i granatowy mundur sądzi, że jest już strażakiem. Tacy właśnie strażacy więcej przynoszą szkody idei strażackiej niż pożytku. Bowiem przy pierwszej lepszej próbie, czy w ogniu, czy na zawodach, czy nawet w życiu publicznem okazuje się, że wielu „cywilów" lepiej daje sobie radę w tych sytuacjach, niż ten „umundurowany strażak". Otoczenie widzi zachowanie się takiego strażaka, bo go odróżnia po błyszczącym hełmie i zapisuje jego niezaradność na rachunek korporacji. Żeby być strażakiem w całem znaczeniu tego słowa trzeba pod złotem hełmem nosić nie głowę kapusty, ale głowę sportowca. Trzeba by pod tym drelichowym, czy sukiennym mundurem biło serce sportowca, nie kawał czerwonego mięsa.

Jest dużo u nas sportowców-strażaków, których wysiłki zostały należycie ocenione przez społeczeństwo i władze. Wielu jednak jest jeszcze wśród nas patałachów, ale tym dajmy szkołę strażacką.

Niech ktoś potem zaprzeczy, że strażactwo nie jest sportem?

Jerka
młodszy instruktor.

Z działalności Okręgu Wojewódzkiego

Posiedzenie Zarządu Okręgu.

W dniach 8 lutego i 8 marca r. b. pod przewodnictwem Viceprezesa D-ha starosty Tarnogórskiego odbyły się posiedzenia Zarządu Okręgu w Kielcach. Tematem obrad były aktualne sprawy organizacyjne.

Po przyjęciu sprawozdań delegata z posiedzenia Rady Naczelnej, skarbnika i inspektora rozpatrzono sprawy wynikające z porządku obrad.

Po odczytaniu pisma D-ha Prezesa Erbego, który z uwagi na stan swojego zdrowia prosi o udzielenie Mu rocznego urlopu zdrowotnego, przystąpiono do wyboru I viceprezesa, w wyniku czego **wybrano: D-ha Starostę Feliksa Tarnogórskiego na stanowisko I Viceprezesa Okręgu Kieleckiego, który jednocześnie zastępował będzie urlopowanego D-ha Prezesa Okręgu, na II Viceprezesa powołano D-ha Dr. Marcina Serafina, naczelnika Urzędu Wojewódzkiego.** Reszta członków Zarządu Okręgu pozostało na dotychczasowych stanowiskach funkcyjnych.

Z ważniejszych spraw omówiono i postanowiono co następuje: 1) uregulować kwestję zależności i etatów instruktorów powiatowych z przeniesieniem ich na etaty Związku — sprawa ta przekazana została do komisyjnego opracowania wniosków i dezyderatów; 2) sprawę „Strażackiej Kasy Pogrzebowej" rozpatrzyć po powrocie — z urlopu D-ha Prezesa Erbego, jako wnioskodawcy; 3) ożywić działalność referatu wychowania obywatelskiego i powołać referenta na miejsce ustępującego spowodu wyjazdu p. Dyr. Nowaka; 4) ustalono wytyczne, że strażackie zawody rejonowe należy przeprowadzać co roku, zawody powiatowe co dwa i wojewódzkie co trzy lata jako minimum, ze specjalnym zwróceniem uwagi na zbiorowe ćwiczenia bojowe i taktyczne oraz manewry strażackie w terenie; 5) kwestję zorganizowania pomocy biurowych dla instruktorów powiatowych rozwiązać przez zwrócenie się w tej sprawie do Powszechnego Zakładu o odnośne zasiłki; 6) sprawy niewykorzystanych zasiłków z P. Z. U. W. i obniżenia dopłat do motopomp i sikawek ręcznych ponowić po utworzeniu i uruchomieniu funduszu przeciwpożarowego; 7) do planu motoryzacji wprowadzić odpowiednie zmiany i poprawki po uzgodnieniu ich z Oddziałami powiatowemi; 8) w sprawach kominiar-

skich wystosować odpowiedni memorjał do władz i upoważnić D-ha Hempla, jako referenta i delegata Okręgu do przeprowadzenia rozmów w Centrali Związku i Ministerstwach zainteresowanych; 9) zatwierdzono protokuł posiedzenia Rady Oddziału w Końskich oraz sprawozdanie kasowe Oddziału stopnickiego za rok 1933; 10) opracować komisyjnie wytyczne działalności Okręgu i preliminarz budżetowy na rok 1935-36; 11) wprowadzić dla Oddziałów i Okręgu nowy wzór kwitarjuszy przesznurowanych i pisanych przez kalkę; 11) sprawę wierzycieli i dłużników zlikwidować do dnia 1 IV 1935 r; 12) zatwierdzono urlopy zdrowotny D-wi G. Cieślickiemu, instr z Opatowa na czas od 15.I do 1.III 1935 r. i S. Makowieckiemu z Miechowa — okolicznościowego na jeden tydzień w m. lutym; 13) w omówieniu obsady stanowiska zastępcy inspektora, uzależniono powołanie kandydata od zapewnienia Okręgowi odpowiednich dotacyj na ten cel; 14) z uwagi na nadmierne przeciążenie pracami personelu biurowego Okręgu wyrażono zgodę na zaangażowanie instruktora do pomocy na okres 3-ch miesięcy z płacą 200 zł. miesięcznie; 15) **absolwentkę kursu IV stopnia d-nę Zofję Szkocną z Będzina — przyjęto na stanowisko referentki O. Ż. przy Okręgu z dniem 1.II r. b.,** powierzając jej dozór fachowy i kierownictwo nad żeńskiemi oddziałami samarytansko pożarniczemi w województwie kieleckiem; 16) ustalono na rok bieżący prenumeratę „Życia Strażackiego" w wysokości 3 zł rocznie, zł. 1.60 półrocznie i za pojedyńczy numer 30 groszy. „Życie Strażackie" wydawać dnia 15 każdego miesiąca; 17) przyjęto do wiadomości opracowany plan finansowy dla funduszu przeciwpożarowego; 18) wystąpić do Centrali o wypowiedzenie się i spowodowanie u władz szkolnych zezwolenia na organizowanie strażackich drużyn szkolnych; 19) w sprawie nakładania przez niektóre urzędy skarbowe podatków na remizy strażackie, jak to miało miejsce w Końskich — wystąpić z interwencją u odnośnych czynników decydujących o wyjaśnienie i zwolnienie od tego rodzaju świadczeń; 20) powołano komisję w osobach D-hów: Hempla, Zielińskiego i Plebanka celem rozpatrzenia ankiety w sprawie 10-ciolecia z opracowaniem ostatecznych wniosków dotyczących samego zjazdu i programu; 21) Radę Okręgu Wojewódzkiego postanowiono zwołać w drugiej połowie kwietnia.

Po załatwieniu spraw i korespondencji bieżącej rozpatrzono i przyznano odznaczenia strażackie zasłużonym działaczom, wykaz których podajemy oddzielnie

Odprawa Instruktorów Powiatowych.

W dniu 11 marca r. b. pod przewodnictwem inspektora D-ha J. Plebanka odbyła się jednodniowa odprawa członków Korpusu Technicznego Okręgu Wojewódzkiego w Kielcach. W odprawie wzięli udział wszyscy instruktorzy i referentka O. Ż. Tematem obrad były aktualne zagadnienia organizacyjne, związane z wejściem ustawy o ochronie przed pożarami i nowego statutu wzorowego dla ochotniczych straży pożarnych. Po omówieniu sprawy i sposobu rejestracji straży poruszano cały szereg zagadnień ściśle związanych z pracami instruktorów w terenie, zwłaszcza w dziedzinie prac kontrolno-wyszkoleniowych, technicznych, obrony przeciwgazowej i oddziałów żeńskich sam. poż.

Egzaminy Kwalifikacyjne dla oficerów strażackich

Zgodnie z planem Okręgu Kieleckiego, Komisja Wojewódzka w ostatniej turze objazdowej, przeprowadziła egzaminy kwalifikacyjne dla oficerów strażackich III stopnia, nadając odnośne kwalifikacje w miejscowościach

dnia 23 i 24 lutego r. b. w Kazimierzy Wielkiej (powiat pińczowski). Skład Komisji stanowili D-wie: inspektor Józef Plebanek — przewodniczący, viceprezes Erwin Jonietz i st. instr. Herman Kurcweg. Przeegzaminowano z różnymi wynikami 34 oficerów powiatu pińczowskiego;

dnia 1 i 2 marca r. b. w Jędrzejowie. Skład Komisji stanowili D-wie: st. instr. H. Kurcweg—przewodniczący, instr. H. Milbrandt i asp. St. Meyer. Przeegzaminowano z różnemi wynikami 52 oficerów powiatu jędrzejowskiego;

dnia 8 marca r. b. w Słomnikach (pow. miechowski). Skład Komisji stanowili D-wie: st. instr. H. Kurcweg — przewodniczący, instr. H. Milbrandt i instr St. Makowiecki. Przeegzaminowano — 38 oficerów;

dnia 9 marca r. b. w Proszowicach (pow. miechowski). Skład Komisji jak w Słomnikach. Przeegzaminowano z różnemi wynikami — 33 oficerów.

Dalsze egzaminy Komisja Wojewódzka przeprowadzi w dniach 15 i 16 marca r. b. w Busku dla oficerów powiatu stopnickiego i w dniach 23 i 24 marca r. b. w Radomiu dla oficerów powiatu radomskiego.

Lustracje i inspekcje

Inspektor wojewódzki D-h Józef Plebanek z ramienia Okręgu Kieleckiego przeprowadził lustracje podstawowe, bądź inspekcje w miesiącu lutym r. b. w oddziałach powiatowych: w Wierzbniku, Będzinie i Miechowie oraz strażach: w Końskich, Skarżysku, Sosnowcu, Będzinie, Ostrowcu, Kielcach, Kazimierzy Wielkiej. Wynik inspekcji ujęty został w specjalnych sprawozdaniach.

Ruch służbowy i mianowania

Uchwałą Rady Naczelnej z dnia 26 stycznia 1935 r. zostali mianowani podinspektor **Józef Plebanek — inspektorem,** m. instr. **Stefan Makowiecki** z Miechowa — **instruktorem,** m. instr. **Stanisław Mikurda** z Wierzbnika — **instruktorem,** m. instr. **Antoni Frąckiewicz** z P. K. P. Radom — **instruktorem,** aspirant **Alfons Babiarz** z Kiel — **młodszym instruktorem.**

Z dniem 1 lutego r. b. została powołana **na stanowisko referentki O.Ż.** przy wojewódzkim Okręgu Kieleckim D-hna asp. **Zofja Szkocna** z Będzina, absolwentka kursu lubelskiego 4 stopnia.

Z dniem 1 marca r. b. powołano m. instr. Józefa Drozdowskiego z Dubna na stanowisko instruktora w Oddziale powiatowym w Końskich.

BACZNOŚĆ! Wszystkie O. S. P. niech rejestrują statuty dostosowane do nowego wzorowego statutu. Odpowiednia instrukcja rozesłana. Straże, które jej nie otrzymały — niech skomunikują się z instruktorem powiatowym.

Echa kursu samarytańsko-pożarniczego

Co myślą i piszą kursistki - samarytanki?

Samarytanki są to oddziały żeńskie organizowane przy O. S. P. Obowiązkiem ich jest pomagać strażakom w akcji ratowniczej przez wykonywanie prac dostępnych dla kobiet i niesienie pomocy samarytańskiej strażakom i cywilom. Samarytanki, poetyczna to nazwa i pożyteczna organizacja. Zdawałoby się, że tylko wstąpić do organizacji przywdziać mundur i wszystko w porządku. Tak jednak nie jest. By być samarytanką i nosić mundur trzeba mieć honor i odwagę. Bo w dzisiejszych czasach, gdy jesteśmy równouprawnione z mężczyznami, staramy się o ile możności dorównać im. I tu właśnie spotykamy się z kpinami ze strony cywilów, a nawet zdarza się że i ze strony strażaków. Często słyszy się przecież przymówki na ten temat: powarjowały, chcą udawać mężczyzn, albo: jadą do pożaru? a poco? A no tak, żeby zawadzać lub narobić kłopotu. One umieją ratować? ee, w to nie wierzymy, przecież je same ratować trzeba, bo jak zobaczą ogień lub poparzonego to mdleją. Ale wszystko ma swój koniec. Wy cywile i strażacy przestańcie z nas kpić, z czasem i my postaramy się i pokażemy wam, że na coś się przydamy. A potem gdy was Ojczyzna powoła jako swych obrońców, my postaramy się by was zastąpić choć nie w zupełności, to częściowo, gdyż wiele czynności nie możemy przy pożarach wykonywać z powodu słabszej budowy naszego ciała.

Jurczyńska Helena

Drużyny samarytańsko - pożarnicze są tworzone przy O. S. P. Każda członkini oddziału powinna przejść wyszkolenie I-go stopnia i powinna się poczuwać do sumiennego wypełniania obowiązków względem państwa i społeczeństwa. Jeżeli na swej placówce napotka jakie trudności nie powinna się tem zrażać, tylko dalej wytrwale pracować. Kobieta powinna narówni pracować z mężczyzną i odpowiadać za wszystkie obowiązki, jakie zostały jej powierzone. Na wypadek wojny, kiedy wszyscy mężczyźni pójdą na front, kto będzie czuwał nad dziećmi i starcami? Napewno młode kobiety muszą wziąć ten ciężar na swoje barki i zastąpić ojców, braci i mężów. Więc nie traćmy ducha i bierzmy się chętnie do pracy, aby w przyszłości nasze pokolenia, tak jak my stawały do tych szeregów. Celem samarytanek jest niesienie pomocy uszkodzonym przy pożarze, opieka nad pogorzelcami, przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciwgazowej i prace kulturalno - oświatowe.

Irena Skibówna

Dużo musiałyśmy znieść różnych przykrości, zanim choć część ludzi zrozumiała cel i potrzebę naszego istnienia. Widać z tego, że brak zrozumienia u ludzi tego, iż jest konieczna pomoc samarytańska.

Pomimo wszystko, oddziały samarytańskie powstały i otoczono je opieką ze strony władz wyższych. Celem i zadaniem oddziałów tych jest niesienie pomocy w razie katastrof żywiołowych. Przedewszystkiem, aby wytrwać w swych obowiązkach samarytańskich powinnyśmy zdobyć odpowiednie wyszkolenie w tym kierunku.

Jednak niedosyć na tem, aby mieć wyszkolenie, trzeba być wytrwałą w swej pracy i osiągniętą wiedzę w dostępny sposób przelać swym druchnom w godzinach wykładów i ćwiczeń.

Dlatego też słuchaczki kursu bezwzględnie powinny dołożyć wszelkich starań, aby wykłady doskonałych prelegentów były wykorzystane w całości.

Polakówna Władysława.

Zadaniem każdego oddziału samarytańsko pożarniczego jest przedewszystkiem wychowanie swych członkiń i wpajanie w nie poczucia obowiązków obywatelskich. Aby ułatwić sobie pracę należy zorjentować się w warunkach miejscowych. Każda druchna gdy stanęła na jakiejś placówce społecznej powinna prowadzić ją wytrwale, gdy trafi na jakie trudności w tym kierunku nie powinna się zrażać i zniechęcać, ale wytrwale dążyć do wytkniętego celu. Jeżeli praca ta sprawia jej jakie trudności albo ma wątpliwości w tym kierunku powinna zwracać się do takiej osoby któraby jej pomogła i dodała bodźca do dalszej wytrwałej pracy.

Cel samarytanki w mieście czy na wsi jest wielki. W każdym środowisku życia cel nasz jest jednakowy. Każda z druchen niesie pomoc w akcji ratowniczej, w katastrofie żywiołowej, wojennej, wypadkach, oraz rozpowszechnia pracę kulturalno-oświatową, przez odczytywanie referatów. Dziś już nie jest dziko, jeśli która z samarytanek stanie do akcji ratowniczej przy ogniu. W dzisiejszym społeczeństwie kobieta jest na równi z mężczyzną. W mieście takie organizacje mają więcej pomocy i zrozumienia, ale na wsi praca ta jest utrudniona, bo ludność wiejska sprzeciwia się temu. Więc na wsi najwięcej powinny działać, tłumacząc, że to nie dla przyjemności, ale dla dobra ogółu. Niesie ona pomoc bliźniemu w każdej dziedzinie życia, nietylko pomoc ale i oświatę. Jednostka która stanęła na czele takiej organizacji zachęca wszystkie druchny do czynnej pracy. Nie wolno nam ustawać w zaczętej pracy, bo musimy świecić przykładem, karnością i posłuszeństwem młodszym pokoleniom.

Helena Rychterówna.

Gdy w wojnie światowej nasi zaborcy ponieśli klęskę, Orzeł Biały znów rozpostarł swe skrzydła, wzbijając się do lotu w całej swej okazałości, zajaśniał w słońcu wolności. Legjony nasze pod dowództwem Marszałka Józefa Piłsudskiego, wywalczyły nam wolną Ojczyznę, lecz Polska wyniszczona rabunkową gospodarką zaborców, nie zdążyła się jeszcze zagospodarować, aby zrównać się pod względem gospodarczym z takiemi krajami jak: Anglja, Francja i inne, lecz jednak systematycznie i wytrwale dąży do zrealizowania swoich zamierzeń. W tym celu powstało dosyć dużo organizacji społecznych z pośród których „Straż Pożarna“, jako organizacja mająca najważniejsze zadanie. Dowodem tego jest uznanie jej jako „stowarzyszenie wyższej użyteczności“, do czego przyczynił się nieodżałowany ś. p. Mininister Bronisław Pieracki. Uzyskano również dla straży rozległe uprawnienia, objęte nowym statutem, który wkrótce wejdzie w życie. Naszym obowiązkiem jest podołać zadaniu wzniosłemu ofiarnemu i szlachetnemu. Straż pożarna i oddziały samarytańsko-pożarnicze wzajemnie się uzupełniają i tym sposobem stanowią jednolitą całość. Jesteśmy jedyną organizacją społeczną, która podjęła zaszczytną służbę dla kraju, troszcząc się o obronę i ochronę mienia współobywateli, bez względu na ich pochodzenie, stan majątkowy oraz wyznanie religijne. Polska jest w porównaniu z innemi państwami (za wyjątkiem mocarstw europejskich) olbrzymia obszarem, lecz jest biedna, gdyż katastrofy żywiołowe i klęski pożarowe stale jeszcze pomniejszają jej mienie. My samarytanki jako siostry i krewne naszych bohaterów legjonistów, stanęłyśmy w szeregu, aby pomagać w walce z żywiołami, gdyż oni walczyli na froncie a naszym obowiązkiem jest niesienie pomocy bliźnim wewnątrz kraju.

Oddziały samarytańsko-pożarnicze, w pierwszym rzędzie roztaczają opiekę nad poparzonymi i poranionymi druhami i ludnością cywilną, opiekują się pozbawionemi dachu nad głową biednemi dziećmi pogorzelców, oraz pilnują od kradzieży ich uratowane mienie. W drugim rzędzie pomagają druhom w szybkim opanowaniu sytuacji, przez zorganizowanie kordonu z ludności cywilnej, sprawienie łańcucha wodnego, funkcje wywiadowcy wodnego i wiele jeszcze innych prac (zależnie od sytuacji) dostępnych dla kobiet, a wymagających szybkiej orjentacji, zręczności i skutecznej pomocy.

My samarytanki jesteśmy organizacją opartą o własne siły to znaczy, że nie możemy się spodziewać na nasze potrzeby żadnych subsydjów, więc trzeba wytężyć inicjatywę, aby zdobyć pieniądze, na umundurowanie naszych oddziałów, zaopatrzenie w apteczki, nosze i inne potrzebne przyrządy, abyśmy mogły tem skuteczniej, sprostać naszemu zadaniu.

Oddziały nasze rosną w liczbie stale. Rosną pomimo kryzysu, zniechęcenia i bierności, jakie ogólnie panują. Jest to najlepszy dowód, że wierzymy w swoje możliwości, dążymy do nowych zamierzeń, zadań i obowiązków. Myśl wolę i czyny nasze skierujemy ku przyszłości wielkiej mocarstwowej Polski. W ślad za Marszałkiem będziemy szły zwartym i karnym szeregiem. Czynami musimy potwierdzić i uzasadnić nasze celowe istnienie. Pragniemy dopomóc Państwu do zrealizowania jego planów, na korzyść polepszenia egzystencji, szerokich mas współobywateli. Chcemy brać czynny udział w radosnej pracy twórczej i wyścigu pracy. Mamy kolosalne zadania, ale jesteśmy świadome odpowiedzialności za swe czyny.

Jesteśmy młode i chętne do pracy, która da nam pełne zadowolenie, mamy obowiązek tworzyć z naszego otoczenia kadry przyszłych karnych obywateli. Wincenty Pol pisze w Mohorcie: że Mohort — ten kresowy rycerz ostatni na krańcowych rubieżach polskich, orząc w ziemię wbijał miecz i nie przestając pracy gospodarczej, każdej chwili gotowy był do obrony kraju. Tak i my też musimy przy pracy wewnętrznej, gotowe być do obrony naszych granic. Musimy sposobić się i zaprawiać do wielkich zadań, które nas czekają w razie wojny. Obecnie naszym zadaniem jest rozbudzić wśród naszej młodzieży ambicje patrjotyczne, (lecz nie szowinistyczne) aby pobudzić ich do zainteresowania się ogólnemi dążeniami i rozwojem Polski. Bę-

dziemy prowadzić, zachęcać, skupiać koło siebie i własnym przykładem zachęcać druchny do czynu. Pokażemy, że kobiety są pełnowartościowemi obywatelami i tak jak teraz w oddziałach samarytańsko-pożarniczych, pracujemy wspólnie z druhami, tak też wówczas, ramię w ramię będziemy dążyły obok mężczyzn drogą prowadzącą do zwycięstwa. Mamy obowiązek wykorzystać każdą sposobność nadarzającą się, aby uświadamiać i zachęcać do pracy organizacyjnej. Ponieważ hasłem straży pożarnych jest „gasić pożary materji, a wzniecać ducha płomienie", więc i my też będziemy prowadzić pracę oświatową wśród swoich, będziemy budzić serca i siać ideę wzniosłego poświęcenia i ofiarności dla bliźnich. Idea nasza to świątynia, w której kapłankami jesteśmy my samarytanki. Jesteśmy zdolne do największych ofiar dla państwa, bierzemy na siebie obowiązki podyktowane przez nasze serca, które czują, że praca nasza nie pójdzie na marne.

Ślubujmy wierną służbę Polsce!

Jakże się cieszymy i jesteśmy wdzięczne, że nasze władze zorganizowały ten kurs i dołożyły starań, aby nas przeszkolić. Cieszymy się, że nauczono nas w jaki sposób i jakiemi drogami podchodzić do tego, aby praca była celowa i owocna. Dzień egzaminu będzie dla nas dniem pamiętnym, szczęśliwym ponieważ zakwalifikuje nas na świadome celu i pożyteczne jednostki w społeczeństwie. Cel nasz jest piękny i wzniosły. My wniesiemy do swoich siedzib nowy zasób wiedzy i pociągniemy do wspólnych poczynań, więcej kobiet.

Ponieważ świetlica jest najprzyjemniejszą i najbardziej odpowiednią drogą prowadzącą do oświaty, więc w naszych świetlicach będziemy szukały dróg do lepszego jutra. Drogę pracy dla ludzkości, dla społeczeństwa, będziemy rozszerzać, rozweselać, będziemy dobrem słowem przygarniać wszystkich cierpiących — będziemy wybielać co szare; musimy choć w części odpłacić się państwu za dobro kursu, którego brak dotąd odczuwałyśmy dotkliwie.

Oddziały nasze muszą być karne, wyćwiczone, wyszkolone, więc będziemy urządzać wykłady, odczyty i pogadanki, celem zorjentowania i wyuczenia ich: w pracy organizacyjnej naszych oddziałów, wyszkolenia praktycznego, służby samarytańskiej, obrony przeciwgazowej, służby wewnętrznej. Będziemy przeprowadzać musztrę i wychowanie fizyczne.

Chcąc dobrze oddziaływać na otoczenie, musimy same być wzorowe, opanowane i odważne, słonecznie usposobione, aby spokojem promieniować, wyrozumiałe na wady i braki ludzkie — wszak nikt nie jest doskonałym, — z sumiennością, łagodnością i dobrocią podchodzić do wszystkich, którzy się do nas zwracają i potrzebują naszej opieki czy pomocy.

Marja Dąbrowska.

„Gasimy pożary materji
wzniecamy pożary ducha"

Te proste, a tak pełne treści słowa ujrzałyśmy na szkarłatnym tle sztandaru naszej straży w dniu jego poświęcenia. Mówiły nam o posłannictwie, ideałach naszych i przyszłej pracy na terenie organizacji. Od dnia tego minęło dwa tygodnie, dziś, kończąc kurs samarytańsko-pożarniczy, wiemy jakie są nasze zadania, znamy program pracy, bo wysłuchałyśmy wielu ciekawych i ładnych wykładów. Lecz najbardziej przekonywująco i wzruszająco przemówił do nas ten apel i tak inaczej niż wszyscy.

Wiemy, że oddziały samarytańsko-pożarnicze organizuje się i szkoli po to, by w chwili, gdy Ojczyzna znajdzie się w niebezpieczeństwie, mogły stanąć w szeregach Jej obrońców. Drużyny samarytańskie będą udzielać pomocy poparzonym i rannym strażakom, którzy w czasie wojny na tyle różnych niebezpieczeństw narażeni zostaną. Obowiązkiem naszym jest przygotować się do wzięcia udziału w akcji przeciwpożarowej, gdyż nie ulega wątpliwości, że w czasie wojny będziemy musiały stanąć na miejscu, ginących na swych posterunkach druhów. Obecnem naszem zadaniem jest śpieszyć z pomocą naszym bliźnim w czasie klęsk żywiołowych. Roztoczenie opieki sanitarnej, uspokojenie poszkodowanych, zaopiekowanie się dziećmi porzuconemi w nieładzie wobec szalejących żywiołów, pełnienia służby wywiadowczej i zajęcie się uratowanym zabytkiem pogorzelców, to nasze zadania. Czy na tem wolno nam poprzestać? nie! Powinnyśmy zająć się zorganizowaniem pomocy materjalnej, dla pozbawionych dachu nad głową, którzy w ciągu tak krótkiego czasu stali się nędzarzami.

I choćby pomoc jakiej udzielić możemy była bardzo nikła nie można z niej rezygnować. Bądźmy pewne, że ci z którymi byłyśmy razem w najkrytyczniejszej chwili, potrafią ocenić dobre chęci i nigdy tego nie zapomną. Drużyny samarytańsko-pożarnicze muszą starać się o zdobycie zaufania wśród społeczeństwa, co w dużej mierze przyczyni się do tego, by ich praca jaknajlepsze rezultaty wydawała. Troską naszą powinno być, by stworzyć liczne zastępy prawdziwych obywateli, świadomych swych obowiązków względem państwa i społeczeństwa. Musimy dążyć do podniesienie kultury umysłu i stanu moralnego w naszym kraju. Cel ten osiągniemy przez ciągłą pracę nad sobą, przez prowadzenie prac kulturalno-oświatowych. I otworzymy szeroko naszą świetlicę, aby uszlachetniać, nauczać, rozpalać w sercach nigdy nie gasnący płomień miłości Ojczyzny i pobudzić do pracy dla Jej dobra.

Świtalska Irena

Z ŻYCIA STRAŻY.

Z działalności Oddziałów Powiatowych i O. S. P.

ODDZIAŁ IŁŻECKI.

Z życia straży w Starachowicach.

W dniu 5 stycznia r. b. w sali kina „Strażak" w Starachowicach Zarząd miejscowej Ochotniczej Fabrycznej Straży Pożarnej, dorocznym zwyczajem zorganizował zabawę dziecinną pod tradycyjną choinką oraz opłatek dla braci strażackiej i ich rodzin. W dużej kinowej sali zebrały się rodziny strażackie ze swymi milusińskimi przy pięknie przystrojonej i oświetlonej choince, pod którą wesoło dziatwa bawiła się. Zabawie tej towarzyszyła własna orkiestra. Zgiełk radości dziecięcej rozlegał się głośnym echem, przypominając starszym ich wiek dziecinny, uciechy z Bożego drzewka. Do zebranej licznej rodziny strażackiej przemówił w serdecznych słowach Naczelnik Straży Druh Franciszek Daszkowski. W przemówieniu swem zobrazował życie strażackie w Polsce oraz przedstawił zdobycze strażactwa w ostatnich latach,

które wyrażają się uznaniem Związku Straży Pożarnych R. P. Instytucją Wyższej Użyteczności, poczem złożył imieniem Zarządu i Korpusu Oficerskiego życzenia. Po przemówieniu rozdano dzieciom upominki w postaci słodyczy w torebkach. Na zakończenie wyświetlono film. W czasie zabawy dziatwa ochoczo śpiewała kolendy. Po uroczystości choinki zebrani przeszli do drugiej sali, gdzie odbył się opłatek. Do zebranych przemówił D-h Naczelnik Daszkowski, poczem nastąpiła uroczysta chwila łamania się opłatkiem z zebraną rodziną strażacką. W pogodnym i serdecznym nastroju płynęły szczere życzenia świąteczne i noworoczne. W uroczystościach tych wzięły też udział samarytanki oraz „dorost“ strażacki, który bardzo owocnie pracuje i wykazuje duże postępy w swej pracy, co mieliśmy możność stwierdzić na zawodach międzyoddziałowych i rejonowych w ubiegłym sezonie ćwiczebnym.

Po opłatku odbyła się zabawa taneczna. Brać strażacka bawiła się ochoczo i wesoło przy dźwiękach drugiego zespołu orkiestry strażackiej symfonicznej.

Ze strony obecnych na tych uroczystościach tradycyjnych, niech nam wolno będzie przy tej okazji złożyć życzenia. aby praca strażacka na naszym terenie coraz głębiej przenikała w nurty życia społecznego i znalazła jaknajwięcej przyjaciół wśród szerokich sfer społeczeństwa, dla roli jaką pełnią Ojczyźnie i społeczeństwu strażacy-ochotnicy w walce z żywiołami natury.

Obserwator.

ODDZIAŁ JĘDRZEJOWSKI

Życzenia dla Pana Prezydenta

Rada Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Jędrzejowie na Nadzwyczajnem Posiedzeniu, które odbyło się w dniu 31 stycznia 1935 r. z okazji Imienin Pana Prezydenta uchwaliła: — Jako wyrazy najwyższego hołdu oraz czci dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, wyrazić Mu w imieniu jednego tysiąca czterystu osiemdziesięciu sześciu strażaków, zrzeszonych w 82 placówkach Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie powiatu Jędzejowskiego, życzenia dalszej owocnej długoletniej pracy nad ugruntowaniem oraz spotęgowaniem Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dalszych wspaniałych wyników Jego pracy naukowej, które sławią Imię Polski po całym świecie.

Składamy nasze strażackie pozdrowienie

C Z O Ł E M!

Prezes Rady Oddziału Powiat.
Jan Zaufall
Starosta.

Karnawał Strażacki

Wcielając w życie nasze piękne hasło, że „Strażacy gaszą pożary materji, wzniecają ducha płomienie“ oficerowie Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu Jędrzejowskiego, postanowili urządzić rewję sympatyczek oraz sympatyków swej pracy korporacyjnej.

Rewją tą był Bal reprezentacyjny, który odbył się w dniu 5 stycznia 1935 r. w sali Straży Jędrzejowskiej.

W pomysłowo i pięknie udekorowanej sali, przy dźwiękach jazz-orkiestry oraz przy suto i smacznie zastawionych stołach w bufetach, nastąpiło jaknajściślejsze nawiązanie kontaktu społeczeństwa z terenu całego powiatu z bracią strażacką.

Bezsprzecznie, przez rozmaite odczyty, pogadanki, konferencje i t. p. można zyskać sympatję lub uznanie społeczeństwa, jednak nigdy w tej mierze i tak łatwo jak właśnie na sali balowej.

Wszak społeczeństwo nauczyło się widzieć w nas prawie wyłącznie umorusanych w czasie przeprowadzania akcji ratunkowej przy pożarach, natomiast tak rzadko styka się ze strażakami pod względem towarzyskim

Dlatego też Bal nasz udał się w całej pełni, wszyscy świetnie się bawili, dziwując się, że w tak strasznie śpiącym karnawale, jak obecny w Jędrzejowie, strażacy zdołali rozruszać wszystkich, dając możność spędzenia naprawdę miłej nocy, w czasie której zapomniało się o wszelkich troskach szarego życia codziennego.

Jedno tylko trochę rzucało się w oczy, to nikła ilość mundurów strażackich na Sali. Kilku naszych Druhów uważało prawdopodobnie, że im w smokingach lub frakach jest bardziej do twarzy, no i wielu tych, którzy mieli wszystkie dane, aby być i dobrze się bawić, wogóle się nie stawiło.

Niech więc sami teraz żałują, bo naprawdę warto było być chociażby poto, aby stwierdzić nadzwyczajne powodzenie jakie miał ten Bal, no i zysk moralny, jaki się odniosło przez bezpośrednie zetknięcie się t. z. cywilów ze strażakami.

Wyrazy uznania i podziwu, jakich nie szczędzono daje nam pewność, że na przyszły rok, gdy zorganizujemy takąż imprezę, to nie tylko nasz powiat „in corpore” ale całe województwo zjedzie do Jędrzejowa, aby nas podziwiać i z nami uczyć się jak strażactwo winno spędzić karnawał.

A zresztą może inne powiaty pokażą nam coś jeszcze bardziej pomysłowo urządzonego. Wówczas my będziemy niezmiernie wdzięczni za naukę i nie omieszkamy zastosować tego na swoim terenie.

Korzystamy więc z okazji, aby tym, którzy poparli nasz wyczyn towarzyski złożyć serdeczny dank, zaś tych, którzy nie byli zapewnić, że następny Bal Strażacki będzie jeszcze bardziej udatny a to chociażby z tego powodu, że oni na nim będą, no a my będziemy mieli możność wykazania się rutyną, jaką zdobyliśmy w roku 1935. W dodatku przecież i tradycja wiele znaczy!

A więc do przyszłego karnawału!

ST.

Kurs I-go stopnia

Po wielu, wielu godzinach spędzonych na ćwiczeniach oraz wykładach, Komendant Kursu, pewnego dnia, przeprowadził generalną repetycję, na której okazało się, że cały przewidziany Instrukcją program znamy doskonale, wobec czego można przeprowadzić egzamin.

Po konferencji z Instruktorem została wyznaczona najbliższa niedziela na wykazanie się wiedzą, jaką się zdobyło na kursie.

Trochę niecierpliwości, ale przedewszystkiem dużo tremy i strachu, uczucia nie bardzo licującego z mundurem strażackim, no ale bądźmy szczerzy, prawie każdy z nas to odczuwał.

Nadszedł nareszcie ten dzień i pomimo strasznej drogi oraz pogody przyjechał Instruktor i Naczelnik Rejonu.

Po krótkiej konferencji z Naczelnikiem Straży oraz Komendantem Kursu, Instruktor wyjaśnia nam konieczność szkolenia się każdego strażaka poczem zapowiada rozpoczęcie egzaminu.

W głowie momentalnie robi się idealna pustka, wszystko co, zdawało się, tak dobrze umię niewiadomo gdzie i kiedy wywietrzało. „Druhu Komendancie, ja chyba nie pójdę na egzamin", „Nie zawracajcie głowy, najlepiej umiał a teraz nie pójdzie, a zresztą nie taki djabeł straszny jak go malują" pociesza Komendant.

Pierwsze pytanie — odpowiedź, i znów wszystko doskonale sobie przypominam, trajkoczę jak katarynka „Drabina ciężka długość 5,12 do 5,20, rozstaw bocznic 360, krok strażacki 320,15, szczebli i t. d." „Dziękuję" zapuszczam żurawia i z radością widzę piątkę, jak wół na arkuszu egzaminacyjnym. Dobra nasza, pomyślałem, faktycznie nie taki djabeł straszny i z pewną miną walę do następnego stolika.

Po 15 minutach jestem gotów, z pewną miną, jak— gdybym już był conajmniej Naczelnikiem Rejonu wychodzę ze świetlicy, gdzie się egzamin odbywał „Jak tam, jak tam"? sypią się pytania tych, którzy czekają swej kolejki „Byczo, muszę mieć pierwszą lokatę" odpowiadam wielce dumny, że już mam za sobą tą strażacką próbę, „jeżeli każdy z was tak uważał na wykładach jak ja, to murowane same pierwsze lokaty".

Samarytanki

Nareszcie możemy powiedzieć coś i o pracy drużyn samarytańsko-pożarniczych na terenie naszego powiatu.

Przedewszystkiem więc, muszę nadmienić, że jeszcze przed pół rokiem istniało na terenie całego powiatu tylko dwie drużyny i to istniały prawie wyłącznie na papierze, gdyż prawie żadnej pracy nie przejawiały.

Dopiero prawdziwym bodźcem do pracy był Kurs I-go stopnia samarytańsko-pożarniczy, jaki latem przeprowadził Okręg Wojew. w Pińczowie.

Po kursie tym, kilka druchen, które były tam i wszystkie ukończyły kurs, rozpoczęły właściwą pracę.

Jak grzyby po deszczu zaczęły organizować się nowe drużyny. I tak powstały drużyny samarytańsko-pożarnicze przy Ochotniczych Strażach Pożarnych w Miąsowej, Złotnikach, Węgleszynie, Sędziszowie oraz w Opatkowicach Murowanych, prócz już istniejących w Jędrzejowie oraz Skroniowie.

Ale najważniejszem jest to, że drużyny te z werwą wzięły się odrazu do pracy, — prawie wszystkie drużyny już rozpoczęły Kursy I-go stopnia, Drużyna w Miąsowej zorganizowała dla całej wsi świetlice oraz pogadanki kulturalno oświatowe, Drużyna w Opatowicach wspólnie z Kołem Młodzieży przeprowadza kurs kroju szycia, Drużyna w Sędziszowie przeprowadza obecnie kurs O.P.L. Gaz. Drużyna w Jędrzejowie była wielce pomocną przy organizowaniu Balu Reprezentacyjnego przyjąwszy na swe barki urządzenie bufetu, który trzeba przyznać wypadł wspaniale, prócz tego przeprowadza Kurs I-go stopnia.

Słowem nie są to już drużyny istniejące li tylko na papierze, drużyny te pracują na wyścigi, pragnąc okazać, że i kobieta dorosła jest przygotowana do zadania, jakie jej w pracy społecznej życie przeznaczyło.

Jestem pewien, że wszystkie plany i projekty jakie sobie Druchny wytyczyły, przy dalszej tak intensywnej i owocnej pracy będą zrealizowane. *St.*

ODDZIAŁ MIECHOWSKI

Praca w Oddziałach Żeńskich Samarytańskich

W dniu 16 stycznia r. b. w Makowie, w szkole, Lekarz Powiatowy p. D r Jerzy Pietruszewski w towarzystwie Starszego felczera p. Józefa Pomirskiego i Instruktora Powiatowego - Stefana Makowieckiego przeprowadził 4 i pół godzinne wyszkolenie sanitarne Oddziałów Żeńskich Samarytańskich.

Przybyły Oddziały Żeńskie: Maków, Witowice, Kamienica i przedstawiciele drużyn męskich z tych straży w ogólnej liczbie 56 osób.

Prowadzone przeszkolenie przez p. D-ra J. Pietruszewskiego dało ogromne rezultaty, gdyż dział sanitarny Oddziałów Żeńskich stanowi jeden z ważniejszych zagadnień pracy.

Umiejętne i rzeczowe ujęcie nawet trudnych kwestyj zostało przeprowadzone z łatwością. To też często z początku nieśmiało, a potem z całą otwartością były zadawane p. doktorowi pytania, na które padały proste, jasne i zwięzłe odpowiedzi.

Pan D r J. Pietruszewski omówił 1) Choroby zakaźne i obronę przed niemi, 2) Ogólne zarysy anatomji, prace organów ciała, 3) Pomoc w nagłych wypadkach — Opatrunki.

Po tym wykładzie p. J. Pomirski omówił szczegółowo higjenę ciała, mieszkania i otoczenia. Przykładami, zaczerpniętemi z codziennego życia zobrazował pracę i zadanie Oddziałów Żeńskich, poczem przystąpiono do nauczania nakładania opatrunków. W wesołym gwarze uczono się jak udzielać pomocy.

Miły i sympatyczny nastrój i serdeczne słowa Naczelnika Rejonu IV druha Józefa Grzywacza złożone przybyłemu Panu Doktorowi Jerzemu Pietruszewskiemu i Panu Józefowi Pomirskiemu za położoną pracę nad wyszkoleniem Oddziałów Żeńskich Samarytańskich zakończyły dzień 16 stycznia 1935 roku.

Instruktor Powiatowy Druh Stefan Makowiecki zaprzęga nas do pracy, daje nam możność nauczenia się tych dziedzin, które stanowią moralny obowiązek każdej druchny Oddziałów Żeńskich Samarytańskich.

Dziękujemy p. D-rowi J. Pietruszewskiemu i J. Pomirskiemu za przybycie do nas i nauczenie rzeczy potrzebnych.

Jedna z obecnych druchen.

ODDZIAŁ OLKUSKI.

Z życia P.S.P. fabryk „Wolbrom" i „Ideal" w Wolbromiu.

W dniu 15 stycznia 1935 r. przypadła dla P.S.P. fabryk „Wolbrom" i „Ideal" wielka uroczystość spowodu 60-ej rocznicy urodzin naszego zacnego Druha Prezesa, Gen. Dyrektora W. Witte. Wieczorem dnia 14 stycznia rb. kompletna drużyna z orkiestrą udała się pod prywatne mieszkanie Druha Prezesa Witte i przy dźwiękach orkiestry delegacja złożyła życzenia, za które najserdeczniej podziękował Druh Prezes, życząc członkom Straży dalszej pomyślnej pracy strażackiej i zawodowej w miejscowych fabrykach.

Powyższą naszą uroczystość połączyliśmy z wysłuchaniem koncertu naszego rodaka, o światowej sławie Jana Kiepury, zainstalowawszy odbiornik radjo-

wy we własnej świetlicy. W czasie przerwy koncertu, pragnąc przyczynić się do budowy Muzeum Narodowego w Krakowie zebraliśmy pomiędzy sobą sumę zł. 10, która wpłacona została na konto czekowe w P. K. O. Nr. 400.200.

Imieniny Pana Prezydenta Prof. Dr. Ignacego Mościckiego.

Z inicjatywy Zarządu P. S. P., w dniu 31 stycznia 1935 r. obchodzono uroczystość Imienin Pana Prezydenta Prof. Dr. Ignacego Mościckiego. O godz. 18-ej odbyła się zbiórka członków drużyny i orkiestry, a następnie przed budynkiem administracyjnym miejscowych fabryk odegrano capstrzyk, skąd udano się na salę przedstawień, gdzie odbyła się dalsza uroczystość, na którą złożyło się co następuje:

a) słowo wstępne wypowiedział nasz Druh W. Prezes Dr. T. Völker, podkreślając niestrudzoną pracę Solenizanta, tak na polu państwowo-społecznem, jak również zasłużonego sternika Strażactwa Polskiego. Wniesiony okrzyk na cześć Prezydenta został przez zebranych trzykrotnie powtórzony a następnie orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

b) kierownik miejscowej szkoły fabrycznej p. J. Wolff wyświetlając film — przezrocza o naukowej pracy Pana Prezydenta, objaśniał poszczególne obrazy i w ten sposób każdy obecny na akademji miał możność poznać niestrudzoną działalność Solenizanta, jak również Jego uczestnictwa w różnych imprezach. Na zakończenie orkiestra P. S. P. odegrała I-szą Brygadę. Wejście na salę było dla wszystkich bezpłatne.

ODDZIAŁ PIŃCZOWSKI

Podniosła uroczystość w Wiślicy.

W dniu 6.I. 1935 roku, pod protektoratem Naczelnika VII rejonu Druha Józefa Millera Straż tutejsza obchodziła podniosłą uroczystość, tradycyjny opłatek wigilijny, urządzony z braku odpowiedniej swojej świetlicy strażackiej w lokalu druha Józefa Millera. Na uroczystości tej wśród licznej zebranej braci strażackiej znaleźli się zaproszeni goście reprezentując Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych przez referenta wychowania obywatelskiego druha Franciszka Smolińskiego, miejscową władzę państwową w osobie Komendanta Posterunku P. P. Władysława Buczka i samorządu w osobie Wójta gminy Feliksa Białkiewicza. Podniosłem swoim przemówieniem druh Józef Miller powitał brać strażacką i zaproszonych gości podkreślając tradycyjność opłatka i więzy wiążące strażactwo, kończąc hasłem „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Następnie zabrał głos przedstawiciel Oddziału Powiatowego druh Franciszek Smoliński podkreślając idee poczucia obywatelskości i strażactwa. Wśród uroczystego nastroju i ciszy połamano się opłatkiem, po którym odśpiewano ze stowarzyszeniem orkiestry kilka kolend. Po wspólnej herbatce i odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego i okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz „niech żyje strażactwo", zakończono uroczystość i brać strażacka udała się do swoich siedzib, przyrzekając z Nowym Rokiem gorliwie zająć się pracą w strażactwie, a odniesione mile spędzone chwile zachować w pamięci aż do przyszłego opłatka.

Należy z uznaniem podkreślić fakt zainteresowania się ludności cywilnej strażactwem i jego wzniosłemi dążeniami. Dowodem tego jest bezinteresowne dostarczenie na powyższą uroczystość przez p. Bobowskiego Piotra i p. Południkiewicza Stanisława bezpłatnej orkiestry, która w czasie uroczystości przygrywała. Za to na łamach „Życia Strażackiego" składamy im stokrotne staropolskie „Bóg zapłać".

p. o. Naczelnik VII rejonu

J. Miller.

ODDZIAŁ RADOMSKI.

Posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku w Radomiu.

W dniu 23.I r. b. odbyło się w Radomiu, w pełnym komplecie, posiedzenie Zarządu Radomskiego Oddziału Powiatowego Zw. Straży Pożarnych R. P. pod przewodnictwem Druha Jana Makulca Prezesa Zarządu i przy udziale druhów: B. Mozala, M. Pietrzykowskiego, A. Łobodzińskiego, K. Piekarskiego, E. Majewskiego i instruktora powiatowego J. Pieńkowskiego.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia sprawozdanie kasowe z obrotu kasowego złożył D/h K. Piekarski, Skarbnik Zarządu, motywując potrzebę wydatków i konieczność likwidacji zaległych zobowiązań. — Sprawozdanie kasowe Zarząd Powiatowy zatwierdził w brzmieniu przedłożonem przez Skarbnika.

Skolei instruktor powiatowy J. Pieńkowski zreferował ostatnio przeprowadzone prace w terenie, a przedewszystkiem lustracje podstawowe w strażach. Po złożonem sprawozdaniu, przy omówieniu działalności poszczególnych straży w powiecie, wywiązała się żywa dyskusja w której uzgodniono pogląd i sposób dalszego prowadzenia prac organizacyjnych, między innemi podniesienia dyscypliny i poczucia obywatelskiego w strażach.

Jednocześnie Zarząd zaakceptował opracowany przez Prezydjum plan zaopatrzenia straży w sprzęt przeciwpożarowy w 1935 r. jak również załatwił szereg spraw i próśb O. S. P. o charakterze organizacyjno-administracyjnym.

Czterogodzinne obrady Zarządu Powiatowego Związku i sposób załatwiania swych spraw dają rękojmię, że pracę w strażach Zarząd Powiatowy pchnął już na właściwe tory i zakreślony plan pracy zostanie wykonany w całej rozciągłości.

Powiatowa Odprawa Oficerów Straży Pożarnych w Radomiu.

W dniu 2 lutego r. b. odbyła się w Radomiu Powiatowa Odprawa Naczelników i Zastępców Naczelników Straży Pożarnych powiatu Radomskiego. Obradom przewodniczył Prezes Zarządu Powiatowego Związku Str. Poż. p. Jan Makulec. Sprawy organizacyjne referował instruktor powiatowy J. Pieńkowski, sprawy wyszkoleniowe — Wiceprezes B. Mozal, oraz sprawy budżetowe i zjazdowe Skarbnik K. Piekarski. Na odprawę przybyło 60 delegatów Straży.

Po zagajeniu odprawy przez Prezesa Jana Makulca, na wniosek którego wszyscy przez powstanie uczcili pamięć zmarłego w dniu 29.I r. b. Naczelnika

O. S. P. Łączany ś. p. Druha Józefa Roli, kolejno omówiono szereg spraw wynikających z obecnego ustroju w pożarnictwie, oraz pracy organizacyjnej w terenie

Instruktor Powiatowy p. J. Pieńkowski omówił nową ustawę o ochronie przed pożarami i innemi klęskami ogłoszoną w Nr. 41 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 18.V ub. r. W szczegółowem omówieniu po szczególnych punktów Ustawy Przeciwpożarowej wywiązała się żywa dyskusja, w której szereg naczelników straży kolejno zabierało głos, podając spostrzeżenia terenowe.

Po omówieniu Ustawy Przeciwpożarowej Instruktor Powiatowy omówił plan zaopatrzenia straży w sprzęt w 1935 r i zmieniony sposób przyznawania zasiłków strażom z tworzonego Funduszu Przeciwpożarowego.

Skolei Wiceprezes B. Mozal szczegółowo zreferował plan wyszkolenia w strażach w roku bieżącym, uchwały Zarządu Powiatowego powzięte w tym kierunku, oraz wyznaczony przez Kielecki Okręg Wojewódzki na 22 i 23 marca r. b. Egzamin Kwalifikacyjny III stopnia dla Oficerów Straży pow. Radomskiego. Zarząd Powiatowy Związku przed egzaminem proponuje przeprowadzić dwudniowe przeszkolenie, aby dać możność oficerom straży gruntownie przygotować się i przerobić materjał wymagany na egzaminie.

Żywą dyskusję rzeczową wywołała sprawa projektowanych w r. b. Zawodów i Zjazdu Wojewódzkiego w Kielcach, na które Oddział Powiatowy Związku wystawi 1 drużynę wiejską, 1 małomiasteczkową i warunkowo 1 miejską, oraz zespół sportowy.

Po wyczerpaniu porządku obrad w imieniu oficerów zabrał głos nacz. J. Jagielski, który podziękował Prezesowi i Zarządowi za zorganizowanie Odprawy, sprężyste jej przeprowadzenie, i wniesienie na porządek obrad spraw żywo dotyczących straże w powiecie Radomskim. Do zebranych zaś naczelników zaapelował o godne noszenie munduru strażackiego, utrzymanie dyscypliny w podległych korpusach i stałe kształcenie i pogłębianie wiadomości w kierunku pożarniczym.

Kończąc odprawę p. Prezes J. Makulec podziękował zebranym za owocne i rzeczowe obrady apelując jednocześnie, aby w dalszym ciągu Oficerowie Straży pracowali z dotychczasową energją, a wówczas owoce tej pracy same dadzą się ocenić. Po dokonaniu pamiątkowego zdjęcia, przybyli naczelnicy rozjechali się do swych siedzib, uworząc nowy zapas wiedzy, by nadal krzewić pracę społeczną i czuwać, oraz walczyć z najgroźniejszym swym wrogiem „czerwonym kogutem”.

Strażacy dzieciom.

Tradycyjnym zwyczajem Radomska Ochotnicza Straż Pożarna urządziła również i w roku bieżącym choinkę dla dzieci swych członków. Podniosła ta okolicznościowa uroczystość odbyła się w lokalu I Oddziału Straży przy Ul. Traugutta w dniu 3 lutego r. b. O godz. 17-ej dokoła efektownie udekorowanej i oświetlonej choinki zebrało się 176 dzieciaków ze swemi rodzicami i opiekunami. Również przybyli na uroczystości Kapelan Straży Ks. Dr. Jan Cibor, prezesostwo Przyjałkowscy i Mozalowie, Instruktor Powiatowy J. Pieńkowski, oraz Oficerowie Garnizonu Straży m. Radomia na czele z Komendantem W. Weinbergerem.

Do zebranych dookoła choinki dzieci w serdecznych słowach przemówił Kapelan Straży Ks. Dr. Jan Cibor, nawiązując swe słowa do obchodów świątecznych, tradycyj narodowych i pracy społecznej dla dobra bliźnich.

Po przemówieniu Ks. Kapelana Straży, wkroczył na salę w całym przepychu, przy biciu w dzwonek alarmowy, tradycyjny Mikołaj (nawiasem mówiąc świetnie ucharakteryzowany) wywołując ogólne zaciekawienie naszych pociech. Tem większa jednak radość zapanowała wśród „milusińskich“, gdy za Mikołajem wniesiono na sale duży stół z kupą torebek „gwiazdkowych“. — Po opowiedzeniu przez Mikołaja kilku legend narodowych i wierszy własnego utworu o służbie strażackiej, dzieci popisywały się wierszykami za co zostały obdarzone przez Mikołaja „honorowemi torebkami“

Na zakończenie rozdano wszystkim dzieciom torebki ze słodyczami, poczem maleństwa, otulone przez rodziców, powędrowały do domów.

Na podkreślenie zasługuje praca włożona w zorganizowanie uroczystości przez p. Mozalową małżonkę V. Prezesa Związku Powiatowego, oraz Druha W. Węgorzewskiego-Dowódcę Pogotowia Straży Radomskiej.

Żeński Oddział Samar. Pożarniczy Straży stanął na wysokości zadania i przyczynił się w znacznym stopniu do przeprowadzenia całej uroczystości.

Choinka pozostawiła po sobie jak najlepsze wrażenie u dorosłych, a tem większą radość i wspomnienie u naszych „kindrów“ Strażackich.

Jotpe.

Z pracy Straży w Skaryszewie.

W dniu 17 lutego r. b. odbyło się Skaryszewie doroczne Walne Zebranie miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej na które przybyło 41 obywateli m. Skaryszewa. Z ramienia Związku Powiatowego Straży Pożarnych z Radomia przybył Instruktor Powiatowy J. Pieńkowski.

Po złożeniu przez Zarząd sprawozdania z dokonanych prac w roku 1934 i zreferowaniu planu pracy na rok bieżący jeden z Członków Komisji Rewizyjnej Straży odczytał protokuł z przeprowadzonej ostatniej lustracji ksiąg i gospodarki Straży stawiając jednocześnie wniosek o udzielenie Zarządowi Straży absolutorjum.

Zebrani po uważnem wysłuchaniu sprawozdań i planów pracy przedłożone wnioski zaakceptowali.

Skolei przystąpiono do wyborów uzupełniających w wyniku których do Zarządu wybrano: pp. Wacława Wilanowicza i Juljana Rychlickiego, zaś do Komisji Rewizyjnej Władysława Masłowskiego.

W wolnych wnioskach Instruktor Powiatowy p. J. Pieńkowski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował prace Straży do obecnej chwili oraz wskazał cel i kierunek jakiemi powinna Straż kroczyć. Omawiając konieczność ponowne powołania do życia orkiestry strażackiej nadmienił, że każden muzykan w straży przedewszystkiem powinien pamiętać

o tem że pracuje w organizacji społecznej, nosi mundur korporacyjny i odpowiednio ten mundur winien uszanować. W omówieniu nowej Ustawy Przeciwpożarowej wyłuszczył obowiązki i prawa jakie obecnie Władze Państwowe nałożyły na Straże, podkreślając że od członków Straży w dobie obecnej w większym jak dotychczas stopniu wymagana będzie sprawność fachowa i odpowiednie wyszkolenie. W końcowych słowach Instruktor Pieńkowski zaapelował do zebranych o kontynuowanie dalszej pracy i przodowanie w tym kierunku nie tylko w Gminie Skaryszewskiej ale nawet w całym powiecie Radomskim.

Rzęsiste oklaski i podziękowania jakiemi został prelegent obdarzony potwierdziły jedynie pełne zrozumienie przez obecnych omawianych spraw na zebraniu i dały rękojmię, że praca w Straży Skaryszewskiej wkroczyła na normalne tory rozwoju.

Miejscowy.

ODDZIAŁ SANDOMIERSKI

Miła uroczystość w Klimontowie.

Z inicjatywy Zarządu Straży pożarnej w Klimontowie, którego członkowie są także czynni w Zarządach innych organizacji miejscowych odbyła się w dniu 12 stycznia w sali straży uroczystość tradycyjna dzielenia się opłatkiem.

Miejscowe społeczeństwo, zorganizowane w straży pożarnej, w Związku Strzeleckim, w Związku Rezerwistów, w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w Kole Młodych, oraz ze swoimi przewodnikami duchowymi czcigodnym ks. infułatem Słatkowskim i ks. rektorem Witkowskim; oraz władzami samorządowemi zasiadło w liczbie 220 osób do jednego stołu wigilijnego. Ks. infułat wziąwszy opłatek od p. wójta Lassoty w krótkiem przemówieniu podkreślił znaczenie tej miłej staropolskiej tradycji, złożył wszystkim życzenia i przystąpił do dzielenia się opłatkiem, co było hasłem do ogólnego składania sobie życzeń i bratania się wszystkich organizacyj.

Międzyorganizacyjny komitet z p Lassotą i Kilarskim na czele przygotował dla gości całą kolację z wódką, winem, zakąskami, bigosem, ciastkami, herbatą i t. d. W bardzo miłym nastroju wypełnionem muzyką i rozgwarem tylu ludzi, płynęły kolendy i pieśni polskie. Korzystając z takiego nastroju jedna z członkiń Oddziału samarytańsko-pożarniczego odczytała bardzo udatny wiersz z życzeniami noworocznemi dla straży, ułożony przez p. Kędzierską Kazimierę.

W międzyczasie p. Wieczorek imieniem miejscowego społeczeństwa pożegnał odchodzącego z Klimontowa ks. Witkowskiego, wręczając mu pamiątkowy upominek, na co odpowiedział w dłuższem przemówieniu ks. rektor o znaczeniu pracy społecznej i potrzebie współpracy między organizacjami.

Wieczór ten zakończony ogólną zabawą i tańcami potwierdził, że praca w najróżnorodniejszych organizacjach nie tylko nie dzieli tamtejszego społeczeństwa, a nawet wiąże je w szczytnym dążeniu do bezinteresownej pracy dla dobra wszystkich obywateli

Instruktor powiatowy:
Jerka.

ODDZIAŁ ZAWIERCIAŃSKI

Z życia O. S. P. w Zawierciu.

W ubiegłym miesiącu w kasynie firmy „Erbe" odbyło się walne zgromadzenie miejskiej ochotniczej straży pożarnej, poprzedzone posiedzeniem zarządu.

Zebranie zagaił prezes zarządu, dyr. A. Erbe, powołując na przewodniczącego st. instr. p. E Wochtmana, na asesorów pp.: wicekomisarza J. Berndta i Jana Kanie, na sekretarza oddziałowego p. K. Rajczyka. Odczytany protokuł z ostatniego walnego zgromadzenia został bez zastrzeżeń przyjęty.

Sprawozdanie z ogólnej działalności straży za rok ubiegły złożył naczelnik oddziału, p. Marjan Belczyński Jak wynika ze sprawozdania straż poza oddziałem ćwiczącym posiada własną orkiestrę, w składzie 29 osób. W okresie sprawozdawczym straż wzywana była do pożarów w 21 wypadkach, w tym 15 razy w miejscu. Orkiestra w okresie sprawozdawczym odbyła 69 lekcyj, 3 koncerty publiczne i 3 razy występowała służbowo.

Ogólny majątek straży przedstawia wartość 176.000 zł., w tym większą pozycję stanowią: remiza strażacka murowana piętrowa 83.047 zł., autobeczkowóz zł. 40.000, autorekwizyt zł. 28 500, wspinalnia drewniana 5050, węże tłoczne 4060 zł., instrumenty orkiestry zł. 4500. Sprawozdanie kasowe, zamykające się saldem zł. 18.23, tak w przychodzie jak i w rozchodzie wykazało sumę zł. 24,583.

Po przyjęciu sprawozdań na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyboru 4 członków zarządu, na miejsce wylosowanych. Ponownie zostali wybrani pp.: dyr. Erbe, S. Holenderski i Wider, ponadto na wolne miejsce p. Jan Kania. Komisję rewizyjną oraz ich zastępców pozostawiono w poprzednim składzie. W wolnych wnioskach, w imieniu zarządu straży, p. J, Kania zgłosił wniosek o nadanie p. Romanowi Kubickiemu godności członka honorowego miejskiej ochotniczej straży pożarnej. P. Kubicki pracuje już 38 lat i dla rozwoju straży pożarnych położył wiele zasług, to też wniosek p. Kani został jednogłośnie przyjęty. Następnie prezes Erbe oświadczył, że od zarządu miejskiego należy mu się suma 2256 zł., po odebraniu jej przeznacza ją jako ofiarę i zaczątek kasy samopomocy strażaków czynnych, jak również członków orkiestry. Dar prezesa Erbego został przez zebranych przyjęty burzą oklasków.

Z Żarek.

W ubiegłą niedzielę odbyły się walne zebranie Straży Pożarnej Ochotniczej w Żarkach, na którem pod przewodnictwem pułkownika Juljana Domosławskiego przyjęto sprawozdania ustępującego Zarządu, uchwalono budżet na rok 1935 oraz dokonano wyboru nowego Zarządu na przyszłą kadencję 3-letnią. Nowy Zarząd Straży Zareckiej ukonstytuował się w składzie. Prezes — Leopold Grabowski, Viceprezes — Jan Biernacki, Naczelnik Straży — Władysław Jędrzejkiewicz, Sekretarz — Mieczysław Maślankiewicz, Gospodarz — Piotr Seredyński, Skarbnik Antoni Nocoń, zastępca naczelnika — Franciszek Misiak oraz P.P. Dr. J. Kamiński, Karol Pyżyński, Lejzor

Grunwald i Ignacy Bednarski. Do Komisji Rewizyjnej weszli P.P Zygmunt Kiser, Józef Płaczek i Władysław Paul.

Spodziewać się należy, że nowy Zarząd Straży pod przewodnictwem wybitnego działacza społecznego Leopolda Grabowskiego i przy współpracy nowych członków p.p. D-ra J. Kamińskiego, Zygmunta Kisera i Wł. Paula postawi Straż Żarecką na wysokości swego zadania.

Mim.

Odznaczenia.

Uchwałą Zarządu Okręgu Kieleckiego z dn. 8 II 1935 r protokuł Nr. 13 przyznano:

LIST POCHWALNY.

D-wi Stanisławowi Stobierskiemu — gospodarzowi z O. S. P. Nagłowice, Antoniemu Plaskocie — szeregowemu — Szydłowiec, Karolowi Tomaszewskiemu — oddziałow. Szydłowiec. Lucjanowi Wilczyńskiemu, plutonow — Końskie. Stanisławowi Malinowskiemu, sierżantowi — Końskie. Feliksowi Zagożdżonowi, plutonowemu — Końskie Stanisławowi Brzezickiemu, naczeln. Bedlno Franciszkowi Marcowi, skarbnikowi — Kępie. Kazimierzowi Marusińskiemn, prezesowi — Kalina-Mała. Piotrowi Małkowi, naczeln. — Poskwitów. Franciszkowi Dudkowi, naczeln. — Wysocice. Michalinie Wrężlewiczównie, komendantce O. Ż. Śladów. Wincentemu Piwowarczykowi, prezesowi — Tczyca, Władysławowi Sklenarskiemu, naczeln. — Niedźwiedź. Piotrowi Marcowi, naczeln. — Chodów. Helenie Chmerównie, komendantce O. Ż. Maków. Janowi Wójcikowi, prezesowi — Wierzchowisko, Józefowi Kozłowskiemu, rachmistrzowi Oddz. Powiat. w Miechowie. Wacławowi Pelcowi, naczeln. z O. S. P. Proszowice. Pawłowi Kołodziejowi, naczeln. — Klimontów. Janowi Krzyworzece, naczeln. Goszcza. Mieczysławowi Wilkowi — naczeln. — Łyszkowice. Adamowi Wójcikowskiemu, sekretarzowi — Chobrzany. Stanisławowi Kryjowi, gospodarzowi — Zakrzów. Józefowi Chodzickiemu, naczelnikowi — Chodków.

Znak za wysługę XLV i XXXV lat.

D-wi Janowi Bzykalskiemu — pomoc nacz. z O. S. P. Słomniki, Stanisławowi Olkuskiemu — sekret Zarz. — Końskie,

Znak za wysługę XXX lat.

D-wi Feliksowi Schmidtowi, dowódcy oddz O. S P. — Kielce. Franciszkowi Dzwonnikowi, szeregowemu — Końskie. Franciszkowi Popiołkiewiczowi, plutonow — Końskie, Józefowi Partyce, plutonow. — Końskie. Józefowi Zielińskiemu, pluton. — Końskie. Józefowi Owczarkowi, szeregowemu — Końskie. Bolesławowi Rejeckiemu, naczelnikowi — Końskie. Bogusławowi Kowalskiemu, prezesowi — Słomniki Józefowi Kozłowskiemu, rachmistrzowi Oddz. Powiat. w Miechowie, Antoniemu Szymusikowi — plutonowemu z O. S. P. w Pilicy.

Znak za wysługę XXV lat.

D-wi Anastazemu Krawczykowi, muzyk z O. S. P. Kielce. Stanisławowi Lesiakowskiemu, pluton — Końskie Bolesławowi Dreckiemu, naczeln. — Bliżyn. Piotrowi Węgrzykowiczowi — szeregow. — Słomniki.

Znak za wysługe XX lat.

D-wi Jakóbowi Blautowi, sekcyjnemu z O. S. P. Kielce. Wincentemu Wojdanowi, z-cy d-cy O. — Kielce. Stanisławowi Sabatowi, sierżantowi — Końskie. Zygmuntowi Jawaczowi — z. naczeln Końskie. Franciszkowi Stanisławskiemu, plutonowemu — Końskie. Janowi Raciowi, sierżant. — Końskie. Władysławowi Sarnowiczowi naczeln. — Słomniki Ignacemu Gumułce — szeregowemu — Pilica. Andrzejowi Starczyńskiemu, nacz. rej. — Skała pod Ojcowem, Józefowi Millerowi, z-cy nacz. — Wiślica.

Znak za wysługę XV lat.

D wi Augustowi Gorajowi, z-cy naczeln. z O. S. P. „A. Deichsel". Marcelemu Sznajdrowi, oddziałowemu — „Huta Katarzyna". Tomaszowi Undakowi, szeregowemu „Huta Katarzyna". Romanowi Cichowskiemu, czł. Zarządu — Kielce. Franciszkowi Bednarzowi, kapelmistrzowi — Kielce. Majerowi Zajdnerowi, szeregowemu — Końskie. Kazimierzowi Śliwińskiemu, sekcyjnemu — Końskie. Józefowi Kosierkiewiczowi, sekcyjnemu — Końskie. Karolowi Weinbergerowi, szeregowemu — Końskie. Stefanowi Dulewiczowi, szeregowemu — Słomniki. Franciszkowi Fijałkowskiemu, sekcyjnemu — Słomniki. Józefowi Budzińskiemu, zastęp. naczeln. — Słomniki. Władysławowi Kulce. zast. naczelnika — Pilica. Piotrowi Gładysiewiczowi, szeregowemu — Pilica. Grzegorzowi Szostkowi, szeregowemu — Skała pod Ojcowem. Florjanowi Domagalskiemu, szeregowemu — Skała pod Ojcowem. Antoniemu Ślebyle, prezesowi — Skotniki. Teofilowi Celgowskiemu, przew. Kom. Rew. — Słoptów. Szczepanowi Bożkowi, naczelnikowi — Bogorja. Piotrowi Rożkowi, gospodarzowi — Bogorja. Antoniemu Grzybowiczowi, skarbnikowi — Bogorja. Marjanowi Wiktorowskiemu, — oddziałowemu Bogorja.

Znak za wysługę X lat.

D-wi Michałowi Knabe, viceprez. z O. S. P. fabryk. „Strem" Strzemieszyce. Ottonowi Knefelowi, naczelnikowi — „A. Deichsel" Strzemieszyce. Józefowi Rokoszowi, d-cy oddz. — „A. Deichsel". Józefowi Augustyńskiemu, pluton. — „A. Deichsel" Stanisławowi Szydło, szereg. — „A. Deichsel". Czesławowi Nollowi, sekcyjnemu „A. Deichsel". Bronisławowi Biłowickiemu, prezesowi — Kielce. Włodzimierzowi Kubeckiemu, viceprezesowi — Kielce. Władysławowi Furdze, szeregowemu — Kielce. Józefowi Jagiełło, sekcyjnemu — Kielce. Edwardowi Frąckiewiczowi, szeregowemu — Kielce. Aleksandrowi Krawczykowi, szeregowemu — Kielce. Lucjanowi Wilczyńskiemu, plutonowemu — Końskie. Stanisławowi Malinowskiemu, sierżantowi — Końskie. Stanisławowi Stanisławskiemu, plutonowemu — Końskie. Janowi Cicheckiemu, szeregowemu — Końskie. Stanisławowi Fabisiewiczowi, prezesowi — Brzóza. Stanisławowi Szewczykowi, viceprezesowi — Borek. Marcinowi Kamionce, skarbnikowi — Borek. Stanisławowi Szewczykowi, z-cy naczeln. — Borek. Ignacemu Szewczykowi, gospodarzowi — Borek. Józefowi Pierzchalskiemu, szeregowemu — Słomniki. Piotrowi Starnawskiemu, szeregowemu — Słomniki. Janowi Nawrockiemu, szeregowemu — Słomniki. Michałowi Przecherskiemu, szeregowemu — Słomniki. Adamowi Mrożkiewiczowi, d-cy oddz. — Słomniki. Wincentemu Rutkowskiemu, d-cy oddz — Słomniki. Franciszkomi Rutkowskiemu, czł. Zarz. — Słomniki. Władysławowi Głąbowi, naczeln rej — Śladów. Stanisławowi Horyniowi, gospodarzowi — Śladów. Janowi Babiarzowi, skarbnikowi — Śladów. Franciszkowi Horyniowi, szeregowemu — Śladów. Janowi Szychnie, prezesowi — Śladów. Józefowi Zadęckiemu, szeregowemu — Skała p/Ojcowem. Kazimierzowi Witkowskiemu, szeregowemu — Skała p/Ojcowem. Józefowi Jankowskiemu, szeregowemu — Skała p/Ojcowem. Janowi Solnickiemu, szeregowemu — Pilica. Janowi Walaskowi, prezesowi — Wiślica. Janowi Walosze, skarbnikowi — Wiślica. Józefowi Południkiewiczowi, viceprezesowi — Wiślica. Józefowi Abratańskiemu, gospodarzowi — Wiślica. Janowi Krzakiewiczowi, naczelnikowi — Wiślica. Józefowi Sadowskiemu, sekretarzowi — Wiślica. Janowi Kobierskiemu, d-cy plutonu — Wiślica. Stefanowi Polewskiemu, d-cy plutonu — Wiślica. Henrykowi Koziarowi, szeregowemu — Wiślica. Feliksowi Sokołowskiemu, szeregowemu — Wiślica. Piotrowi Rożkowi, z-cy naczeln. — Bogorja. Adamowi Łochowi, z-cy oddz. — Bogorja. Romanowi Górskiemu, adjutantowi — Bogorja. Franciszkowi Trybuszkiewiczowi, sierżantowi — Bogorja.

Od Redakcji

Wszystkich Szanownych Prenumeratorów „Życia Strażackiego" prosimy o uregulowanie zaległej należności za abonament gazety za rok 1934 oraz za rok 1935 załączonym przekazem P. K. O. Nr. 63.090. Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć „za prenumeratę" 1934 lub 1935.

W razie nieuregulowania do dnia 15 kwietnia r. b. zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „Życia Strażackiego".

ZASIŁKI P. Z. U. W.

Przyznane O. S. P. w m-cu sierpniu 1934 r.

Powiat Pińczowski — O. S. P. Pińczów (mag.) 500 zł,

Powiat Radomski — O. S. P. Lesiów — 630 zł

Przyznane w miesiącu wrześniu 1934 r.

Powiat Będziński — O. S. P Bobrowniki — zł. 443,40, Góra Siewierska — 158 zł., Łosień — 16 zł, Myszkowice — 197,20, Niezdara 137, Okradzionów — 158, Strzemieszyce (fabr. Strem) — 443,40, Tuliszów — 158, Żychcice — 127 zł.

Powiat Częstochowski — O. S P. Albertów — 79 zł., Biała — 197,20, Blachownia — 364, Długi Kąt — 360. Hutki — 79, Iwanowice Duże — 197,20, Janów — 158. Kawodrza Górna — 158, Kocin Stary — 360, Korwinów — 197,20, Kuźnica Marjanowa — 158, Lindów 197,20, Potok złoty — 149,40, Rębielice Szl. — 118,20, Rędziny 137, Staro - Krzepice — 360, Wikowiecko — 360, Wrzosowa — 137, Wyczerpy Górne — 158, Zajączki I — 197.20.

Powiat Iłżecki — O. S. P. Bałtów — 158 zł., Białobrzegi — 730, Chotcza Górna — 158, Iłża — 369,50, Kowalków — 158, Przedmieście Bliższe — 158, Sadkowice — 480, Tymienica — 730, Zemborzyn — 530 zł.

Powiat Jedrzejowski — O. S. P. Borszowice — 158 zł Brzegi — 158 Chomentów — 360, Chorzowa — 197,20, Gniewięcin — 360, Jasionna — 360, Klimontów — 158, Korytnica — 360, Lipnica — 360, Miąsowa — 360, Olbrachcice—158, Sieńsko — 211,40, Sobków — 158, Warzyn I — 360 zł.

Powiat Kielecki — O. S. P. Białogon — 79 zł., Bolmin — 211, Brzeziny — 197,20, Kostomłoty (Miedziana Góra) — 158, Rejów — 153 zł.

Powiat Konecki — O. S. P. Chlewiska 79 zł., Falków — 158, Mnin — 158, Ruda Pilczycka — 158, Skotniki—158, Sworzyce — 39,20 zł.

Powiat Kozienicki — O. S. P. Borek — 132 zł., Brzeźnica — 197,20, Brzóza — 79, Garbatka — 158, Głowaczów — 158, Gniewoszów — 158, Janowice — 158, Janowiec — 158, Rozniszew — 150, Stanisławice — 158. Stara Wieś — 197,20, Wilczkowice Dolne — 360, Wólka Brzóska — 32, Zawada Stara — 360 zł.

Powiat Miechowski — O. S. P. Czechy — 295 60, Goszcza — 197.20, Hebdów — 530, Iwanowice — 360, Kalina Mała — 158, Karwin — 79, Maków — 158 Maszków — 158, Narama — 158, Niedźwiedź — 158, Poskwitów 158, Racławice— 159, Rzeżuśnia — 118,20, Szpitary — 79, Wawrzeńczyce — 360, Wielkanoc — 158, Zarogów — 79, Złotniki — 197,20 zł

Powiat Olkuski — O. S. P. Chełm — 158 zł., Cianowice — 158, Giebło 141,50, Gołaczewy — 158, Grzegorzowice — 158, Kolbark — 158, Koryczany — 158. Laski — 158, Łobzów — 141,50, Pomorzany — 141,50, Przybysławice —141,50, Ryczówek — 158, Sieciechowice — 158, Siedliszowice — 158, Solca—175, Stawczynów— 158, Strzegów — 158, Sułoszowa—158, Tarnawa — 158, Wierzbica 158, Wola Libertowska — 141,50, Zadroże — 158 zł.

Powiat Opatowski — O. S. P. Boduszów — 36 zł. Denków — 360, Doły Biskupie — 155, Jakubowice — 360, Piotrowice — 360, Strzyżowice — 360 zł.

Powiat Pińczowski — Gartatowice — 158 zł., Góry — 158, Kije — 253, Ksany 187, Książnice Wielkie — 237, Młodzany Duże — 360, Rzemienowice — 158 zł.

Powiat Sandomierski — O. S. P. Gierlachowice — 158 zł, Osiek — 158, Pliskowola — 158, Ruszcza — 360, Słupcza — 79, Sulisławice — 158 zł.

Powiat Stopnicki — O. S. P. Beszowa — 158 zł Błotnowola 158, Gnojno— 158, Kików — 158, Komorow — 132. Mikułowice — 187, Oleśnica — 158, Pacanów — 364 Tuczępy— 360 zł.

Powiat Włoszczowski — O. S. P. Chlewice — 158 zł. Dobromierz — 253, Januszewice — 158, Kluczewsko — 158, Mełchów — 158, Oleszno — 158, Podlesie — 158 zł.

Powiat Zawierciański — O. S. P. Ciągowice — 360 zł, Cynków — 360, Dąbrowno 158, Krzemięda — 158, Marciszów — 158, Masłońskie — 132, Mrzygłód — 158, Postaszowice — 158 zł

Przyznane w miesiącach: październiku, listopadzie i grudniu 1934 r.

Powiat Będziński — O. S. P. w Wojkowicach Komornych — 150 złotych, Osach — 300 zł., Twardowicach — 300 zł.

Powiat Iłżecki — O. S. P. w Stykowie — 300 zł., Grabowcu — 70,75, Jelonce — 70,75, Krzyżanowicach — 70,75, Niedarczowie — 530 zł.

Powiat Kielecki — O. S. P. w Mójczy — 200 zł., Kopcowej Woli — 530, Wiikowie — 530, Dąbrowie — 530, Miedzianej Górze — 70,75, Morawicy — 70,75, Ostojowie — 70,75.

Powiat Konecki — O. S. P w Sorbinie — 530 zł., Kornicy — 200 zł., Rudzie Pilczyckiej — 100, Sworzycach — 150.

Powiat Kozienicki — O S. P. w Janowicach — 100 zł., Brzózie 150, Jedlni Kość — 200, Policznie — 200, Bogusżówce — 70,75, Brzozie — 70.75, Chmielowie — 550, Janowcu — 70,75, Pionkach — 70,75, Roznlszewie — 141,50, Ryczywole — 141,50, Zamościu 70,75.

Powiat Miechowski — O. S. P. w Śladowie — 150 zł., Wymysłowie — 100 zł.

Powiat Olkuski — O. S. P. w Cieślach — 530 zł., Siadczy — 200, Szycach Cianowskich — 67,40, Dłużcu — 530.

Powiat Opatowski — O. S. P w Denkowie — 70,75, Gojcowie — 70,75, Jakubowicach — 70,75. Lasocinie — 70,75, Waśniowie — 70,75, Wierzbce — 70,75, Grochowicach — 630.

Powiat Pińczowski — O S. P. w Działoszycach — 273 zł.

Powiat Radomski — O. S. P. w Łączanach — 250 zł.

Powiat Stopnicki — O S P. w Chmielniku — 141,50, Pacanowie — 70,75, Gackach — 200, Oględowie — 200 zł.

Powiat Włoszczowski — O. S. P. w Bebelnie — 200 zł, Dankowie — 300, Krasocinie 300, Łachowie—300, Rożnicy — 200, Woli Czaryskiej — 530.

Powiat Zawierciański — O.S P. w Łośnicy—200, Nowej Wsi — 300, Pinczycach — 150, Zendku — 400, Żarkach — 300 zł.

Sprostowanie.

Niniejszem prostujemy pomyłkę w ogłoszeniu reklamowem Spółdzielni Straży Pożarnych w Krakowie, zamieszczonem w Nr. 1—2 (styczeń, luty 1935 r.) „Życia Strażackiego“, w którem powinno być: **„Udziały mogą być wpłacane również obligacjami 6% Pożyczki Narodowej po nominalnej wartości“** — a nie „po minimalnej wartości“.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie liczbówki zamieszczonej w Nr. 10—11 „Życia Strażackiego“ z m-ca października—listopada 1934 r.

„Wpłacajcie prenumeratę”

Prawidłowe rozwiązania nadesłali Druhowie:

1) Krusieć Stanisław — szereg. O.S P. Rzemieniowice
2) Okopa — sekret O.S P. Myszkowice
3) Lis Kazimierz — nacz O S P.
4) Wojciechowski Bronisław — sekretarz O S.P. Wiśniów
5) Edward Matyjek — z-ca nacz. O.S.P Wąchock
6) Piotr Kaczor — O.S.P. Sulisławice
7) O. S. P. Pyrzowice
8) Wiktor Francikiewicz — O S.P. Rzemieniowice
9) Adam Szymański — nacz. O.S P. Iłża
10) Teofil Koziński — O.S.P. Wąchock
11) M. Dawidowiczówna — z Nowogródka
12) Henryk Hauzer — z-ca nacz. O S.P. Wysoka
13) Michał Solecki — skarbnik O S.P. Hr Renard
14) Józef Puławski — sekretarz O S.P. Gliniany

Nagrodę w-g losowania w postaci zbioru podręczników fachowych, wartości 5 zł. otrzymał d h Henryk Hauzer — zast. nacz. O. S. P. Wysoka.

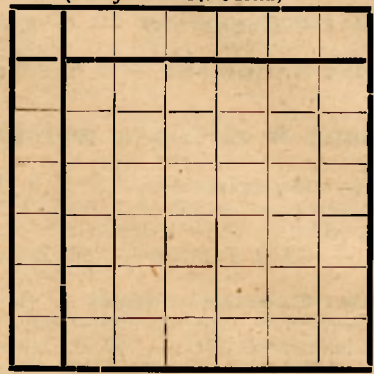
Rozwiązanie liczbówki nie uznane za prawid'owe, gdyż brak wyrazów pomocniczych, nadesłali d-wie:

1) Gęsikowski Bolesław — adjut. O.S.P. Złoty Potok
2) Jerka Klemens — z Sandomierza
3) O.S.P Starachowice
4) Baliński Stanisław — nacz. O S P. Gniazdów
5) M Nieczajew — adjut. O.S P. Suchedniów
6) J. Ostrowski — szereg O.S.P. Lipie
7) Stanis aw Kowalczyk — sekret. O.S P. Polany
8) M Piwowarczyk — nacz. O.S.P. Kamienica
9) F. Sikorski — z-ca nacz. C. G. „Schön“
10) Wincenty Musiałek — prezes O.S.P Ruda Pilczycka

Wszystkie rozwiązania prosimy nadsyłać z wyrazami pomocniczemi, gdyż te są tylko uważane za prawidłowe i dopuszczane są do losowania nagród.

KRATKÓWKA
(ułożył d/h K. Jerka)

1
2
3
4
5
6
7



W kratkach wpisać wyrazy, których początkowe litery czytane zgóry na dół i w pierwszym słowie w prawo, utworzą dwa jednakowe wyrazy.

1) inaczej szeregowy, 2) nazwa części uzbrojenia, 3) inaczej pomoc, 4) naczynie do piwa, 5) inaczej młody żyd, 6) zdrobniałe imię męskie, 7) część ozdoby kobiecej.

Termin nadsyłania powyższego rozwiązania upływa z dniem 15 IV. r. b.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem Redakcji Kielce, Śniadeckich 15. Za prawidłowe rozwiązanie Redakcja przeznacza do rozlosowania 2 nagrody: I. książkę p. t.: „Obrona przed pożarami“ inż. J. Tuliszkowskiego — wartości 14 złotych, II. książkę p. t. „Stawy wiejskie“ inż I. Sawaszyńskiego i inż. W. Kołdera

„Życie Strażackie” ukazuje się co miesiąc.

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:

Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Rękopisy uważane są jako bezpłatne.
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY:

Prenumerata roczna „Życia Strażackiego”, łącznie z przesyłką wynosi:
rocznie zł. 3.00 — półrocznie zł. 1.60.
Cena pojedyńczego numeru — 30 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona — 90 zł., 1/2 strony — 45 zł., 1/3 —35 zł. 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł., 1/16 strony — 10 zł.

Wydawca: Zarząd Okręgu Kieleckiego Związku Straży Pożarnych R. P.

Redakcja Administracja Kielce ul. Śniadeckich 15, telefon 15-14, Konto P. K. O. Nr. 63.090.

Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER NIEDBALSKI.

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki
Radom, Żeromskiego 46. Telef. 34-40.